Pismo nie jest datowane naprzód.

ROK XIV. Nr. 149 (4825) WILNO, czwartek 1 czerwca 1939 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Uwaga!

W tym sporze stawką jest Wilno

Żądamy od Zarządu Miasta uporządkowania placu Katedralnego. Żądamy zamiany kocich łbów na gładkie jezdnie. Żądamy uporządkowania przedmieść i dróg wjazdowych do miasta. Żądamy domu turystycznego, krytego basenu pływackiego, pomnika Mickiewicza, wielu gmachów szkolnych, subsydium na teatry, subsydium na konserwację ruin na Górze Zamkowej, dotacji na prowadzenie badań na Górze Bekieszowej — tym nowym wileńskim Biskupinie.

Proszę wskazać, które z żądań nie jest uzasadnione. Napewno żadne. Można dodać jeszcze i innych całą litanię: Ochronki dla dzieci, przytułki dla starców, doprowadzenia do porządku szpitali miejskich itd. itd.

Powstaje pytanie, które z postulatów są realne, które dadzą się zaspokoći własnymi środkami samorządu, a w jakim stopniu jest konieczna pomoc ze strony państwa.

Tę pomoc ze strony państwa przejawia jak wiemy niemal wyłącznie Fundusz Pracy przynajmniej w dziale inwestycyj o charakterze komunikacyjnym. Jest ona pokaźna i nie wynika z żadnego sentymentu, którym przynajmniej oficjalnie nikt w Funduszu Pr. kierować się nie może nawet względem Wilna, ale z istotnej potrzeby zatrudnienia bezrobotnych, których Wilno posiada dość znaczną liczbę zwłaszcza w t. zw. sezonie martwym.

W interesie miasta leży, aby ta pomoc była jak największa. W interesie Funduszu Pracy natomiast, aby jak największa część przyznanych kredytów była zużyta na zatrudnienie. Wyłącznie na płace dla zatrudnionych robotników, a nie na jakiekolwiek inne rzeczy, jak kierownictwo, zakup materiałów itp.

Pozornie nie nasuwa to żadnych trudności. W praktyce bardzo duże.

Miasto potrzebuje gładkich jezdni. Zakup kostki kamiennej z Wołynia, i układanie jej przez fachowych specjalistów brukarzy nie interesuje Funduszu Pracy. W tych gałęziach produkcji niema bezrobocia. Bezrobotni to przede wszystkim element niewykwalifikowany. Ich można użyć niemal wyłącznie do robót ziemnych, do przesypywania piasku z miejsca na miejsce. Z tego punktu widzenia najlepszą, bo najbardziej pracochłonną inwestycją na terenie m. Wilna jest umacnianie i regulacja brzegów Wilii i niwelowanie dróg w obrębie miasta. Ani budowa pomnika Mickiewicza, ani układanie płyt kamiennych na placu Katedralnym po jego uregulowaniu już go wyraźnie nie interesuje, podobnie zresztą jak i budowa gładkich jezdni. Póki inwestycje miejskie znajdowały się w stadium początkowym i przeważały wśród nich przygotowawcze roboty ziemne między Zarządem Miasta a kierownictwem akcji zatrudniania idylla była zupełna.

W miarę rodzenia się jednak konieczności dokonywania na większą skalę robót, wymagających pracy wykwalifikowanego robotnika i bardziej cennego materiału niż „kocie łby", sprawa coraz bardziej się komplikuje. Co raz trudniej namówić hojny dotąd Fundusz na pokrycie kosztów, jakiejś nowej inwestycji mało mającej wspólnego, ze zwiększeniem zatrudnienia.

Odwrotnie Fundusz zaczyna takie próby traktować, jako nabieranie na kawał i kategorycznie odmawia. Jeżeli chodzi o całe województwo wileńskie, rosną wskutek takiego stawiania sprawy szanse inwestycyj drogowych na terenach wiejskich z pominięciem miasta.

Funduszowi Pracy z powodu tej całkiem uzasadnionej tendencji nic zarzucić nie można, ale z punktu widzenia obywateli m. Wilna sprawa staje się coraz bardziej niebezpieczna, bo jak tak dalej pójdzie inwestycje w Wilnie zostaną wkrótce bardzo poważnie zahamowane.

Straszy nas wszystkich widmo placu Katedralnego. Pokryty siecią wilczych dołów wygląda tak jakgdyby przygotowywał się do odparcia ponownie najazdu Krzyżaków Konrada Wallenroda, tych, co to zburzyli t. zw. trzeci Zamek w Wilnie. Tymczasem czekamy nie najeźdźcy, a tysięcy turystów z całej Polski.

Według posiadanych przez nas informacyj jakiekolwiek dalsze regulowanie tego placu poza ułożeniem gładkiej jezdni przy ul. Marii Magdaleny i Biskupa Bandurskiego nie jest przewidziane w roku bieżącym.

Możnaby zapytać po co w takim razie rozkopywano go cały. Podobno dlatego, że jego obecny „egzotyczny" wygląd ma być rodzajem presji moralnej na czynniki dysponujące. Jeżeli jest tak w rzeczywistości, w takim razie mamy przed sobą namacalny dowód narastającego konfliktu, niezbyt dodatnio odbijającego się na wyglądzie miasta i wygodzie obywateli. Orientacja ilościowa — Fundusz Pracy, reprezentujący troskę o zatrudnienie mas niewykwalifikowanych robotników, nie podlega dyskusji.

Orientacja jakościowa — czynniki miejskie, które potrzebują tylko kwalifikowanego robotnika i troszczą się o wysoką jakość pod każdym względem zamierzonych inwestycyj — też jest uzasadniona, choć w inny sposób.

W interesie Wilna jakiś kompromis musi się znaleźć. Zarząd Miejski z własnych funduszów powinien łożyć na wszystko z wyjątkiem płac dniówkowych. Fundusz Pracy powinien wziąć na siebie koszta zatrudnienia robotnika wszędzie tam, gdzie tylko ono będzie konieczne.

Innej drogi bodaj, że nie ma.

Piotr Lemiesz.

Zobowiązania wzajemne

Szczegóły paktu angielsko-francusko-sowieckiego

LONDYN. (Pat.). Jak twierdzą w tutejszych kołach politycznych, projekt paktu brytyjsko-francusko-sowieckiego, złożony przez W. Brytanię w Moskwie przewiduje, że o ile W. Brytania lub Francja zostałyby wciągnięte do wojny a) wskutek bezpośrednio na nie wymierzonego ataku, b) wskutek wykonywania przez nie zaciągniętych zobowiązań, c) wskutek zwrócenia się do nich o pomoc przez którekolwiek z państw europejskich, zaatakowanych przez agresora, Rosja sowiecka udzieli obu tym państwom natychmiast swojej pomocy.

Odwrotnie, gdyby Rosja Sowiecka wciągnięta została do wojny z racji jednego z wymienionych 3-ch powodów, W. Brytania i Francja przyjdą natychmiast Rosji Sowieckiej z pomocą.

W projekcie paktu jest zastrzeżone, że przy udzieleniu pomocy innym państwom uszanowane będą interesy tych trzecich stron.

Projekt przewiduje zawarcie paktu na okres 5 lat.

Niemcy muszą fascynować obywateli galami

aby zatrzeć wrażenie osamotnienia

BERLIN. (Pat.). Przygotowania, czynione w Berlinie w związku z przyjazdem księcia Pawła jugosłowiańskiego dobiegają już końca.

Na głównej nowej ulicy Berlina, prowadzącej od bramy brandeburskiej poprzez Tirgarten do stadionu olimpijskiego zamieniono na starych dekoracjach i pilonach włoskie rózgi liktorskie, pamiętające przyjazd hr. Ciano, na pozłacane herby królestwa Jugosławii.

Berlin, który od 19 marca wciąż na nowo przywdziewa odświętną szatę, nosi znów piętno uroczyste. Chodzi o zabicie w szerokich masach społeczeństwa niemieckiego przykrego uczucia osamotnienia i wywołania wrażenia, że Rzesza ma w Europie wielu sojuszników i przyjaciół.

Pierwsze wystąpienie Mołotowa

Ostre potępienie agresji „osi". — Pozytywna ocena porozumienia polsko-angielskiego. — Zastrzeżenia wobec propozycji angielsko-francuskich. — Stosunki gospodarcze z Niemcami. — Polepszenie stosunków z Polską. — Ostrzeżenie pod adresem Japonii. — Pomoc Chinom.



MOŁOTOW

MOSKWA, (Pat). Na posiedzeniu Najwyższej Rady po zatwierdzeniu dekretów, zabrał głos Mołotow, jako komisarz spraw zagranicznych.

Mówca

KRYTYKOWAŁ NA WSTĘPIE DOTYCHCZASOWĄ POLITYKĘ NIEINTERWENCJI

państw demokratycznych, podkreślając, że polityka ta umożliwia państwom agresywnym Niemcom i Włochom dokonania zaborów w Europie. Monachium było punktem kulminacyjnym polityki nieinterwencji, lecz z chwilą, gdy Niemcy zajęły Czechy i Kłajpedę, przekonano się do czego prowadzi polityka nieprzeciwstawiania się agresorom. Szczególnie jasno zrozumiano sytuację, gdy Hitler zerwał pakt z Anglią i Polską, odrzucił pokojowe propozycje Roosevelta i zawarł pakt o charakterze agresywnym z Włochami, skierowany przede wszystkim przeciwko głównym państwom demokratycznym.

Stwierdziwszy zmianę stanowiska państw demokratycznych wobec państw agresywnych, Mołotow powiedział: należy poczekać, by przekonać się, jak istotnie zmiany te są poważne i czy państwa demokratyczne, przeciwstawiając się agresji w jednych punktach Europy, nie zezwolą na agresję w innych. Dopóki sytuacja ta nie wyjaśni się, Związek Sowiecki winien postępować ostrożnie.

ZAWARCIE PAKTU ANGIELSKO-POLSKIEGO

i angielsko - tureckiego wniosło poważną zmianę do sytuacji międzynarodowej. W związku z tymi paktami — mówił Mołotow — stwierdzić należy dążenie do wciągnęcia ZSRR do frontu państw usposobionych pokojowo, celem zahamowania agresji. Zdaniem ZSRR dążenia te idą po linii interesów większości państw europejskich

NA PROPOZYCJĘ ANGLII I FRANCJI ZWIĄZEK SOWIECKI NAWIĄZAŁ W POŁOWIE KWIETNIA ROKOWANIA

z wymienionymi państwami, celem utworzenia frontu państw pokojowych by jednak front taki mógł być stworony, konieczny jest pakt o wzajemnej pomocy między ZSRR a Anglią i Francją i udzielenie gwarancji dla wszystkich państw, graniczących ze Związkiem Sowieckim oraz udzielenie efektywnej pomocy ZSRR, gdyby ten zmuszony był wystąpić w obronie tych państw. Jest to opinia rządu sowieckiego — mówił Mołotow. Opinii tej ZSRR nikomu nie narzuca, lecz jest przekonany, że odpowiada ona opinii większości państw europejskich. Porozumienie zawarte na zasadzie wzajemności i równych obowiązków miałoby charakter obronny. Ten punkt widzenia nie znalazł jeszcze całkowitego zrozumienia. Anglia i Francja pozostawiły jako sprawę otwartą okazanie pomocy ZSRR w razie zaatakowania go, jak również okazanie pomocy ZSRR, gdyby ten został zmuszony do wystąpienia w obronie państw, graniczących z nim, a nie mających gwarancyj angielskich.

Ostatnio — stwierdził Mołotow — Anglia i Francja przyjęły zasadę wzajemności, lec zobsadziły ją takimi omówieniami, że faktycznie może stać się ona fikcją. Co się tyczy drugiego punktu widzenia rządu sowieckiego, to nie zaszły żadne zmiany. W takich warunkach ZSRR nie może brać na siebie obowiązku obrony państw zaatakowanych, jeśli nie otrzyma odpowiednich gwarancyj.

Prowadząc rokowania z Anglią i Francją — mówił dalej Mołotow — ZSRR NIE ZAMIERZA WYRZEKAĆ SIĘ STOSUNKÓW GOSPODARCZYCH Z TAKIMI PAŃSTWAMI, JAK NIEMCY I WŁOCHY.

Przed kilku tygodniami rząd niemiecki miał wysłać do Moskwy delegację handlową pod przewodnictwem p. Schnurre, lecz następnie zdecydował misję tę powierzyć ambasadorowi Schlenburgowi. Rokowania z ambasadorem Schulenburgiem zostały zerwane z powodu rozbieżności zdań, więc nie jest wykluczone, że mogą być one ponownie nawiązane.

W STOSUNKACH Z POLSKĄ — MÓWIŁ MOLOTOW — NALEŻY PODKREŚLIĆ OGÓLNE POLEPSZENIE.

Stosunki z zaprzyjaźnioną Turcją rozwijają się normalnie, a ostatnia wizyta Potiomkina w Ankarze miała duże znaczenie polityczne.

Po omówieniu sprawy

WYSP ALLANDZKICH

w duchu i sensie ostatnich artykułów na ten temat w „Izwiestiach" i w „Prawdzie" Mołotow przeszedł do omówienia stosunków

Z JAPONIĄ,

oświadczając, że groźby pod adresem ZSRR nie odniosą żadnego skutku. Ostrzegł on zupełnie wyraźnie Japonię przed prowokowaniem incydentów granicznych zarówno na rubieżach ZSRR, jak i republiki mongolskiej, zaznaczając, że w myśl paktu sowiecko - mongolskiego Związek Sowiecki będzie bronił granic Mongolii z taką samą stanowczością, jak i granic własnych.

Co się tyczy

CHIN,

to Związek Sowiecki będzie okazywał pomoc narodowi chińskiemu

Na Zamku

WARSZAWA. (Pat.). Wczoraj Pan Prezydent P. P. w obecności Pana Marszałka **Śmigłego-Rydza** przyjął pana premiera gen. **Sławoja-Składkowskiego** i wicepremiera Eugeniusza **Kwiatkowskiego**, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Waldemaras przybywa do Litwy?

KOWNO. (Pat.). „Łajkas" donosi, że w najbliższym czasie ma przybyć na pewien czas do Litwy b. premier litewski Waldemaras. Celem jego przybycia — według pisma — jest uporządkowanie spraw osobistych.

Własna obsługa telefoniczna z Warszawy

Gestapo chciało wciągnąć Witosa do akcji dywersyjnej na terenie Polski

Z powodu wczorajszej notatki w „Kurjerze Porannym“ o Witosie, na podstawie informacji z kół zbliżonych do Str. Ludowego, dowiadujemy się, że przedstawiciele władz Trzeciej Rzeszy (Gestapo) ani razu nie zetknęli się z Witosem w Czechosłowacji. Próbowali nawiązać z nim kontakt przez osoby trzecie.

Witos po otrzymaniu od tych pośredników propozycji niemieckich, zreferowanych na piśmie wręczył je natychmiast kierownikowi polskiej placówki w Pradze czeskiej i nie wdając się w żadne rozmowy z przedstawicielami niemieckich władz okupacyjnych i nie starając się o pozwolenie „Gestapo“ z wielkim ryzykiem udał się przez zieloną granicę do Polski.

Taka jest prawda. Odnośne dokumenty są w Min. Spr. Zagr., a Witos zapewne w ciągu najbliższych dni poinformuje obszernie opinię polską o tym sensacyjnym wydarzeniu.

Przyp. red. Cytatę z „Kurj. Poran.“, o której mowa w niniejszej informacji, podajemy w przeglądzie prasy na str. 5 naszego pisma.

„Nowy front wolności niemieckiej“ rozwija energiczną akcję w Niemczech

Według informacyj otrzymanych z Berlina, wczoraj tajna radiostacja czynna w Niemczech ogłosiła odezwę podpisaną przez „Nowy Front Wolności Niemieckiej“. Tekst odezwy rozrzucono masowo po mieście, jako nielegalną ulotkę. W odezwie, zaczynającej się od słów „Uwaga, uwaga“, powiedziano m. in.: „tworzymy nowy ruch ludowy. Oświetlamy i głosimy prawdę. Dążymy do zwycięstwa nad hecą wojenną, gloryfikowaną przez klikę hitlerowską. Walczymy o nowe Niemcy. Precz z hitlerowskimi niszczycielami narodu niemieckiego“.

Gdańszczanie z Rzeszy wracają wygłodzeni

Z Gdańska donoszą, że powróciła tam pierwsza partia bezrobotnych robotników gdańskich, zatrudnionych w niemieckich wytwórniach przemysłu niemieckiego. Wszyscy wrócili w złym stanie zdrowia, skarżąc się na braki żywnościowe.

Wyjaśniło się przy tym, że t. zw. rozładowanie bezrobocia w wolnym mieście polega na ekspediowaniu gdańskich bezrobotnych na przymusowe roboty do Trzeciej Rzeszy.

Dwaj dyplomaci angielscy spędzają urlop w Polsce

Od poniedziałku wieczór bawili w Warszawie dwaj wybitni dyplomaci angielscy, mianowicie sir Wiliam Strang, szef wydziału środkowoeuropejskiego min. Spr. Zagr. W. Brytanii i mr. Jebb sekretarz osobisty sir Cadogana.

Bawią oni w Polsce w charakterze turystów w czasie urlopu. Wczoraj udali się samolotem do Krakowa, a stamtąd zapewne udadzą się do Lwowa.

Wymiana więźniów politycznych między Polską a Litwą

W najbliższym czasie dojść ma do wymiany więźniów pomiędzy Litwą a Polską. Wymienionych ma być ok. 100 więźniów politycznych z każdej strony.

Przed nawiązaniem normalnych stosunków rokowania na ten temat były kilkakrotnie zrywane.

Układ o nieagresji między Danią a Niemcami został podpisany

BERLIN (PAT) Dzisiaj po południu w niemieckim ministerstwie spraw zagranicznych został podpisany układ o nieagresji pomiędzy Danią a Niemcami.

Układ ten, składający się z dwóch artykułów podpisali ze strony Niemiec minister von Ribbentrop, w imieniu rządy duńskiego poseł duński w Berlinie Lufzahie.

Rozmowy włosko-francuskie

RZYM, (Pat). W ciągu maja odbyły się dwie rozmowy ambasadora francuskiego Francois Ponceta z ministrem spraw zagranicznych h. Ciano.

Istnieją jednak dane by mniemać, że w toku obu rozmów ambasadora francuskiego z hr. Ciano były próby zmierzające do poprawy atmosfery pomiędzy Francją a Włochami.

Początek kampanii antywęgierskiej w Niemczech?

WIEDEŃ, (Pat). Cała prasa wiedeńska zamieściła na czołowych miejscach wiadomości o ciężkich wykroczeniach węgierskich przeciwko Niemcom na Węgrzech.

Prasa ta uskarża się na bicie kobiet i dzieci niemieckich i podkreśla wzrost liczby mandatów węgierskich.

Straszliwa katastrofa w Pucku

Eksplozja na kutrze rybackim spowodowała śmierć 4 osób

PUCK (PAT). O godz. 18.10 w porcie puckim podczas naprawy motoru na kutrze „Kuznica nr 6“ własność rybaka Aleksego Budzisza, nastąpił katastrofalny wybuch zbiornika z ropą.

Kuter natychmiast zatonął. 4 osoby zostały zabite na miejscu, 7 ciężko rannych. Szczątki kutra, który wiózł materiał budowlany jak również produkty żywnościowe, są obecnie wydobywane przez drużynę ratowniczą. Na miejsce wypadku przybył dowódca lotnictwa, przedstawiciele władz i prokuratury.

Akcją ratowniczą kieruje kapitan portu Władysławowo — Borakowski. Dotychczas nie ustalono dokładnie co było bezpośrednią przyczyną tej strasznej katastrofy. Przypuszcza się, że wybuch nastąpił w czasie spawania aparatem tlenowym jakiejś części motoru.

Ś. P.

Jan Tyszkiewicz

urodzony w Wace dnia 30 maja 1896 roku

Kawaler Virtuti Militari, porucznik rezerwy pułku Ułanów Wileńskich

Opatrzony św. Sakramentami zginął tragiczną śmiercią w dniu 30 maja 1939 r. w Międzyrzeczu Podlaskim

Pogrzeb odbędzie się w Wace w piątek 2 czerwca o godz. 11 rano. Uroczyste Nabożeństwo Żałobne odprawione zostanie w Kościele Św. Jana w Wilnie w sobotę 3 czerwca o godz. 11 rano, o których to smutnych obrzędach powiadamiają pogrążeni w smutku

Żona, syn, córki, siostra, bracia i rodzina.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Ś. P.

JAN HR. TYSZKIEWICZ

Kawaler Orderu Virtuti Militari, Krzyża Oficerskiego Polski Odrodzonej Złotego Krzyża Zasługi, Medalu Niepodległości i innych b. poseł na Sejm RP, Prezes Związku Oficerów Rezerwy Okr. Wileńskiego, Członek Spółdzielni Wydawniczej „Głos Ziemi“ w Wilnie.

Opatrzony ŚŚ. Sakramentami zginął w wypadku lotniczym w dniu 30-go maja 1939 r. w Międzyrzeczu Podlaskim.

O czym zawiadamia

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA I REDAKCJA „GŁOS ZIEMI“

Ś.p. hr. Jan Tyszkiewicz

Jak grom z jasnego nieba spadła na Wilno żałobna wiadomość o śmierci w wypadku lotniczym ś. p. hr Jana Tyszkiewicza. Z życia naszego ubył przedwcześnie człowiek wielkiej miary i zasługi.

Urodzony w podwileńskiej Wace wcześnie stracił rodziców i wychowany został przez swą babkę ś. p. hr Raczyńską z Rogalina, jedną z najwybitniejszych kobiet przedwojennego pokolenia polskiego, która w licznych swych wnukach rozbudzić umiała gorące uczucie patriotyczne, wiarę w Polskę oraz przeświadczenie o konieczności czynu zbrojnego dla odzyskania Jej niepodległości.

To też w r. 1918 młody Jan Tyszkiewicz po ukończeniu studiów w Warszawie wraca do Waki i rzuca się odrazu w wir prac polityczno - wojskowych. W listopadzie 1918 r. pertraktuje z władzami Ober - Ostu w Kownie w sprawie legalizacji Samoobrony Wileńskiej, której jest jednym z najbardziej zasłużonych organizatorów. A gdy w końcu grudnia tegoż roku odchodzą Niemcy, hr. Jan własnym sumptem wystawia oddział ułanów, do którego wstępuje, jako zwykły szeregowiec, by odbyć w oddziale mjr. Dąbrowskiego, przekształconego następnie w 13 Pułk Ułanów Wileńskich, całą kampanię polsko-bolszewicką, zdobywając w polu szlify oficerskie i krzyż Virtuti Militari.

W październiku 1920 r. zostaje adjutantem gen. Żeligowskiego, przy boku którego wkracza do Wilna i pozostaje w jego ścisłym sztabie przez szereg najcięższych miesięcy.

Po zakończeniu wojny powraca na wieś. Odbudowuje zniszczone gospodarstwo rolne, uprzemysławia je. Zaletami swego serca i charakteru zjednywa swych pracowników i sąsiadów — włościan, którzy otaczają Go bezgranicznym zaufaniem, szacunkiem i przywiązaniem.

W r. 1930 zostaje wybrany na posła i na forum sejmowym ujawnia swe zdolności polityczne oraz moc charakteru. W Sejmie otacza go powszechny szacunek.

Po uchwaleniu konstytucji do następnych sejmów nie wchodzi. Usuwa się w zacisze domowe, pozostawiając w swych rękach jedynie przewodnictwo Zw. Oficerów Rezerwy, wśród których cieszy się olbrzymim autorytetem.

Dzielny żołnierz, zacny obywatel, najszlachetniejszy człowiek, o wielkiej kulturze umysłowej i osobistej, dziwnie ujmującym obejściu, zdobywał serca wszystkich, którzy mieli szczęście zetknąć się z nim w życiu. To też śmierć Jego okrywa ciężką żałobą nie tylko jego czcigodną Małżonkę i Rodzinę, ale i wszystkich Jego przyjaciół, współpracowników i towarzyszy broni, którzy w dniu wczorajszym zebrali się w kaplicy Św. Kazimierza, by wysłuchać żałobnej Mszy Św., odprawionej przez Jego przyjaciela i towarzysza broni ks prof. Meyszłowicza. I po niejednej męskiej twarzy stoczyła się ukradkiem łza niejedno serce zamarło na chwilę w bolesnym skurczu na myśl, że odszedł nas na wieki człowiek tak bardzo potrzebny Ojczyźnie, Rodzinie i przyjaciołom.

Witold Staniewicz.

Spowodu remontu w czasie ferii letnich

Klinika Chirurgiczna U. S. B.

(na Antokolu) przerywa przyjęcia chorych od dn. 1 czerwca rb. Dzień otwarcia będzie ogłoszony w swoim czasie w pismach.

Promocja dr Franciszka Ancewicza

Wczoraj w Auli Kolumnowej USB odbył się uroczysty akt promocji mgr. praw Franciszka Ancewicza na stopień doktora praw.

Promotorem był prof. Komarnicki, który po akcie oficjalnym w przemówieniu utrzymanym w serdecznym tonie podkreślił szczególnie trudne warunki w jakich doktorant musiał zdobywać wiedzę i życzył mu dalszej owocnej pracy na drodze naukowej.

Na uroczystości było obecne grono przyjaciół d-ra Fr. Ancewicza. Między nimi redakcja naszego pisma niemal w komplecie witająca z radością to nowe osiągnięcie Swego Kolegi i jego samego po długim przymusowym nie widzeniu się w Wilnie. Jak wiadomo, o czym swego czasu obszernie pisaliśmy, dr. Ancewicz został wydalony administracyjnie z Wilna i obecnie uzyskał pozwolenie przyjazdu jedynie z okazji promocji doktorskiej.

—oOo—

Kronika telegraficzna

— **Bilans ofiar** Memorial Day w całych Stanach Zjednoczonych przekracza 300. Większość zginęła w wypadkach samochodowych.

Policja czeska aresztowała około 20 faszystów czeskich, przebywających na ulicach w uniformach.

— **Ignacy Paderewski odpłynął** nad ranem na pokładzie statku „Normandia“ z Nowego Jorku do Europy. Stan zdrowia sędziwego mistrza uległ poprawie.

— **Ochotnicza rejestracja kobiet szwedzkich do wojskowej służby pomocniczej** lub do służby zastępczej na wypadek wojny ma imponujący przebieg. W ciągu pierwszego tygodnia rejestracji zgłosiło się w Szwecji pół miliona kobiet, co na 6 i pół milionową ludność stanowi bardzo wysoki odsetek świadczy o całkowitym powodzeniu akcji

— **Ślub włoskiego ks. Spoleto z księżniczką Irena grecka** odbędzie się we Florencji w dn. 1 lipca

— **Odmówiono 900 Izraelitom prawa lądowania na Kubie.** Żydzi ci przybyli na pokładzie statku „Saint Louis“ i nie posiadali odpowiednich dokumentów. Jutro statek z niefortunnymi immigrantami odjedzie z Havany.

— **Znaleziono ciała 2 młodych turystów** węgierskich Jana Florisa i Leona Alera, oraz ciało włoskiego przewodnika, którzy zginęli w czasie wspinaczki na Mont Blanc.

— **Runął most łączący miasto Turyn** z podmiejską osadą Moncalieri. Na moście znajdowało się ok. 30 osób, które wpadły do rzeki. W katastrofie zginęły 4 osoby, 4 zaś doznały poważniejsze obrażenia.

Rocznica rewolucji

Paryż, w maju.

Rok bieżący nie jest pomyślny dla obchodów. Wystawy, obliczone na miliony zwiedzających, rocznice, różne wybory i t. p., wszystko to nie osiągnęło zamierzonego efektu. Reklamy wystawy nowojorskiej lękliwie wyzierały z poza wiadomości o wzięciu Czech i Albanii, wybory prezydenckie nie zdobyły zainteresowania, jakim cieszyły się pierwsze w bieżącym sezonie mowy Hitlera i Mussoliniego. Wreszcie prawie niespostrzeżenie mija rocznica Wielkiej Rewolucji Francuskiej.

Jeszcze w styczniu, nawet w lutym, można było przypuszczać, że stopięćdziesięciolecie zwołania Stanów Generalnych i zdobycia Bastylii wywoła przynajmniej żywe dyskusje, roznamiętni walki polityczne. Jeśli pominąć ciągłe szpilki dla reakcyjnego i staromodnego dziś obozu zwolenników Rewolucji, codzień przygotowywane przez Action Française, uroczystości jubileuszowe (np. posiedzenie Izb w Wersalu) nie wywołują żadnej sensacji. Nie tylko przytłacza je ważność historycznych wypadków doby dzisiejszej, kiedy jeden miesiąc przytłacza swoją ważnością minione dwudziestolecie powojenne; ale również takie święto Joanny d'Arc odbiło się echem głośniejszym, niż przypadająca na ten sam czas rocznica równości (prezydentem Francji nie może zostać żaden potomek rodziny, rządzącej niegdyś Francją), wolności (klasztory latami całymi musiały tułać się po zagranicy) i braterstwa (którego tak piękny przykład znajdujemy w polemikach codziennej prasy). Po raz niewiadomo który zauważono, że imię Joanny d'Arc znów potrafiło zjednoczyć całą Francję pod jednym sztandarem, podczas, gdy kwestia Wielkiej Rewolucji stała się nieusuwalną kością niezgody między wszystkimi grupami Francuzów.

Dzienniki prorządowe, jak wszystkie pisma totalistyczne i etatystyczne, prowadzone w sposób nudny i sztuczny, chętnie przemilczają to, że Joanna d'Arc jest świętą. Chętnie zaś twierdzą, że Rewolucja była czynnikiem pokoju i stabilizacji (przynajmniej stabilizacji systemu metrycznego, bo już nawet zmiana kalendarza zupełnie się nie udała), gdy tymcza sem jednym z pierwszych czynów rządów rewolucyjnych było wypowiedzenie wojny ideologicznej całemu światu. Jest w tym oczywiście ukryta tendencja społeczeństwa francuskiego do powrotu do starej monarchistycznej tradycji. Czasami próby przerzucenia mostu między tradycją monarchistyczną a demokratyczną bywają wręcz humorystyczne. Zdarzyło się np. że speaker opowiadając o uroczystościach ku czci Joanny d'Arc i ku czci Rewolucji zaznaczył, że w tych dwuch obchodach wyraziła się solidarność narodu francuskiego i jego wspólnota ideologiczna. Z tym lapsusem da się porównać chyba tylko inny, mianowicie manifestacja przyjaźni francusko-brytyjskiej pod pomnikiem Nelsona w Londynie.

Oczywista łatwo jest cudzoziemcowi wynajdywać czarne strony rewolucji. Można utrzymywać, że te hekatomby, ofiary z krwi były nieużyteczne, że wolność można było uzyskać drogą prostrzą i skuteczniejszą. Przyznaje to nawet taki republikanin, jak Anatol France (por. jego „Bogowie łakną krwi“), Francja okupiła nieostrożność wpuszczenia do Stanów Generalnych klasy zupełnie politycznie niewyrobionej dziesiątkami lat niepokojów i nieszczęść. Jednak pozostało to tradycją ludową, symbolem swobód, nawet w dzisiejszych czasach, kiedy swobody te redukują się niemal do Symbolu! Przypuszczam, że dla Francuza Wielka Rewolucja to taki sam symbol, jak dla nas Konstytucja Trzeciego Maja. Ta ostatnia też stworzona przez dyletantów, którzy przez rok debatowali nad szczegółami prawniczymi sukcesji, zamiast nad organizacją siły wojskowej, któraby gwarantowała wykonanie konstytucji; podobnie, jak ustawy Rewolucji tak i 3-ci maj długie lata musiał czekać na realizację — pozostał jednak dla nas symbolem niezmiernie drogim, prawie tak drogim jak Mazurek Dąbrowskiego. (Mamy nadzieję, iż zamach Akademii Literatury na tekst „Jeszcze Polski“, zamach równy niemal klęsce reformy ortograficznej, zostanie udaremniony).

* * *

Główne jednak uroczystości przypadną dopiero na lipiec, 14 lipca bieżącego roku powinien przybrać znaczenie specjalne. W każdym razie należy stwierdzić, że zarówno zainteresowanie rocznicą, jak jej propaganda są bardzo nikłe i nie spełniają nadziei, jakie radykaliści pokładali w tym jubileuszu.

ernō.

XX-lecie wskrzeszenia U. S. B.

Pod protektoratem Jego Magnificencji Rektora USB Ks. Prof. Dra Aleksandra Wóycickiego 3 bm. o g. 20,30 na dziedzińcu Piotra Skargi USB, odbędzie się uroczysty wieczór ku uczczeniu XX-lecia wskrzeszenia Wszechnicy Batorowej staraniem Stowarzyszenia Akademickiego „Collegium Leonardi da Vinci“.

W wieczorze udział wezmą: P. Janina Kulczycka, chór mieszany „Echo“ pod dyr. p. prof. Władysława Kalinowskiego i orkiestry p. p. Leg. pod dyr. p. por. Rutł'

Program obejmuj.

I.

1. a) Hejnał.

b) Z. Ostrowski: „Rapsod o ziemi wileńskiej“ — wygłosi kol. senior mgr Stanisław Janczewski.

c) Rund: Uwertura „Legiony“ — wykona orkiestra.

2. Przemówienie J. M. Ks. Rektora Prof. Dra Aleksandra Wóycickiego.

3. Chopin: „Polonez A-dur“ — wykona chór mieszany z tow. orkiestry.

4. Alblinger: „Jubilate Deo“ — wykona chór męski.

5. Moniuszko: Aria z op. „Halka“ — odśpiewa p. Janina Kulczycka z tow. orkiestry.

6. Beethoven: „Egmont“ — wykona orkiestra.

II.

1. Gabrielli: „Sonata Pian e Forte“ — wykona orkiestra.

2. Dietrich: „O victima caritatis“ — wykona chór mieszany.

3. M. Ubysz: „Wszechnica Batorowa“ — wygłosi autor.

4. Lachman: „Do Melpomeny“ — wykona chór męski z tow. orkiestry.

5. Wagner: „Polonia“ — wykona orkiestra.

6. Bach — Gounod: „Ave Maria“ — odśpiewa p. Janina Kulczycka z tow. orkiestry.

Wybryki Niemców w Polsce

Odpowiedź p. Premiera na interpelację w Senacie

WARSZAWA. Pat. P. Prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski nadesłał następującą odpowiedź na interpelację sen. Heleny Sujkowskiej w sprawie „prowokacyjnego zachowania się niektórych Niemców obywateli polskich“, przyjętą na 15 posiedzeniu Senatu w dniu 25 marca 1939 r.

Podane w interpelacji fakty odnośnie Pawła Reszkiego, urzędnika elektrowni w Łodzi, są nieścisłe. Stan sprawy przedstawia się mianowicie w następujący sposób: W marcu Reszke przyszedł do biura i powitał kolegów słowami: „no, jak tam, macie jeszcze Polskę“. Kiedy zaś zwrócono mu uwagę na niewłaściwość tych słów, dodał: „cóż dziwnego, wczoraj była Czechosłowacja, a dziś jej nie ma“. Wobec powyższego wyciągnięto w stosunku do Reszkego wszystkie konsekwencje. W szczególności zawieszono go w czynnościach służbowych i niezależnie od tego skierowano sprawę na drogę sądową. Prokurator zarządził w stosunku do Reszkego areszt śledczy.

Po kilku dniach prokurator zwolnił Reszkego z aresztu, a postanowieniem z dnia 30 kwietnia umorzył sprawę.

Wystąpienie Reszkego było również rozpatrywane przez sąd koleżeński, który, opierając się na decyzji prokuratora, uznał sprawę za wyczerpaną i dnia 8 maja zawiadomił o tym dyrekcję elektrowni. Dyrekcja elektrowni nie powzięła jeszcze decyzji w stosunku do Reszkego, tak że stan zawieszenia go w czynnościach utrzymuje się dalej.

O jakiejkolwiek interwencji konsula niemieckiego w sprawie Reszkiego władzom nic nie wiadomo.

W Michałowie powiat białostocki, w lokalu oddziału Deutcher Volkverband (Niemiecki Związek Ludowy wywieszona była w czasie od od jesieni 1938 do lutego b.r. mapa niemiecka, kwestjonująca przynależność byłego zaboru niemieckiego do państwa polskiego. Za tolerowanie tego stanu władze pociągnęły do odpowiedzialności karno-administracyjnej Os kara Wagnera i Kurta Freymarka członka oddziału.

W wyniku rozprawy orzeczono w stosunku do Kurta Freymarka grzywnę w wysokości 500 zł. z zamianą na 14 dni aresztu w razie nieściągalności, w stosunku do Oskara Wagnera grzywnę w wysokości 250 zł. z zamianą na 14 dni aresztu w razie nieściągalności.

Jak z powyższego wynika, władze lokalne uczyniły wszystko, co w danej sytuacji do nich należało.

(—) Sławoj Składkowski
minister

Francuzi mogą zatopić linję Zygfryda



Wskutek wylewu Renu, fortyfikacje niemieckie na granicy zachodniej tzw. linia Zygfryda zostały zalane. Na zdjęciu — rzut oka na powódź na linii Zygfryda. Strzałki płowe wskazują miejsca schronów niemieckich, dziś zalanych wodą.

Korespondent londyński I. K. C podaje: Jak donoszą z Akwizgranu władze niemieckie zrezygnowały z fortyfikacyj linii Zygfryda, zalanych przez powódź. Odbudowa tych części umocnień na wyższym poziomie zabrałaby conajmniej rok czasu.

Nie potwierdzone pogłoski mówią, że na linii Maginota istnieją urządzenia, umożliwiające sztuczny wylew Renu.

Rzeczoznawcy francuscy zastanawiają się podobno nad użyciem tych urządzeń jako broni zaczepnej przeciw linii Zygfryda.

Pomnik strzelców bytomskich

stanął w Rybczanach postawskich

W miejscowości Rybczany, gm. postawskiej odbyła się uroczystość odsłonięcia i poświęcenia pomnika ku czci żołnierzy pułku strzelców bytomskich, poległych w bitwie dnia 2 czerwca 1920 roku.

Pomnik ten został wzniesiony staraniem ludności wsi Kurty, Mozejki i Rybczany. Budowę pomnika prowadził specjalny komitet z kierownikiem miejscowej szkoły p. Suchoniem na czele.

Na uroczystość tę przybyły ze Śląska delegacje: pułku strzelców bytomskich z Chorzowa, koła pułkowego ze sztandarem oraz miejscowego pułku ułanów z orkiestrą.

Po wygłoszeniu przemówień i odczytaniu listy poległych odsłonięcia pomnika dokonał wicestarosta powiatowy Wacław Białkowski, a aktu poświęcenia — ks. dziekan Maciejowski.

Następnie odbyło się wręczenie pułkowi karabinu ufundowanego przez dzieci szkolne. Uroczystość została zakończona defiladą.

W związku z wymienioną uroczystością należy podkreślić stały kontakt, jaki utrzymuje pułk strzelców bytomskich z miejscową ludnością. Pułk w dowód wdzięczności ofiarował dla miejscowej szkoły radioodbiornik, a w niedalekiej przyszłości zamierza przystąpić do wznoszenia budynku szkolnego. 14-cie dzieci z tych miejscowości zostało zaproszonych przez rodzinę wojskową z Chorzowa na tygodniową wycieczkę na Śląsk, przy czym całkowite koszty tej wycieczki poniesie rodzina wojskowa, wycieczka ta wyjechała w dniu wczorajszym.

Sprostowanie

We wczorajszym numerze „Kurjera Wileńskiego“ do artykułu pt. „E pur si mouve!“ wkradł się błąd. Wydrukowano: „gdzieś na Pacyfiku... wyłoni się l a d nowy“. Powinno być: „wyłoni się ląd nowy“. J. Z.

Tragiczny wyścig z pociągiem

Na odcinku kolejowym Nowo-Święciany—Podbrodzie 11-letni mieszkaniec Podbrodzia Zygmunt Taraszkiewicz, biegnąc obok pędzącego pociągu potknął się, uderzając się o bok wagonu. Taraszkiewicz został odrzucony na skarp nasypu i doznał obrażeń ciała.

Rannego chłopca zabrano i odwieziono tym samym pociągiem do Wilna.

Plenum Senatu

WARSZAWA (PAT). Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie Senatu. Sen. Lechnicki zreferował projekt ustawy o dodatkowych kredytach na rok 1939/40. Chodzi o zwiększenie wydatków w resorcie Min. Skarbu o 2.100.000 zł. na koszta emisji i bicia bilonu. Sprawozdawca przytacza, że obecnie maksymalny obieg bilonu wynosi na głowę ludności przeciętnie 15,20 zł.

Ustawę przyjęto.

Sen. Przedpełski referował ustawę o dodatkowych kredytach na rok 1938/39. W tej ustawie chodzi o zwiększenie wydatków przedsiębiorstwa polska poczta, telegraf i telefon o 10 milionów zł. I tę ustawę przyjęto bez duskusji.

Z kolei Senat rozpatrzył i przyjął m. in. ustawę o organizacji więziennictwa, prawo o sądach społecznych, projekt ustawy o publicznej służbie zdrowia, ustawę o nadzorze nad niektórymi środkami żywienia zwierząt i ustawę o ochronie lasów nie stanowiących własności państwa.

Interpelacje wnieśli: sen. Wolf w sprawie nieodpowiedniego przemianowania niektórych stacyj kolejowych w odzyskanej części Śląska Cieszyńskiego, sen. Tworzydło w sprawie nadużyć wyborczych przy wyborach do rady miejskiej we Lwowie.

Następne posiedzenie marszałek zamierza zwołać na 12 czerwca.

Nie było pozwolenia na obchód ludowców w Przeworsku

WARSZAWA. Pat. W biuletynie informacyjnym Polskiej Agencji Agrarnej z dnia 31 maja b. r. ukazała się notatka p. t. „W drodze wyjątku Starostwo w Przeworsku zezwoliło na publiczny obchód święta ludowego“, w której agencja podaje, że obchód święta ludowego w Przeworsku odbył się pod otwartym niebem za specjalnym zezwoleniem starosty, „uzyskanym przez ad hoc wybraną delegację“.

P. A. T. upoważniona jest do stwierdzenia, że wiadomość ta nie odpowiada prawdzie, Starosta Przeworski zezwolenia takiego nie udzielił, a ponadto uprzedził delegację, że obchód pod otwartym niebem nie może się odbyć.

75-lecie Czerwonego Krzyża

WARSZAWA. (Pat.). Doroczny „Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża“, który rozpoczyna się dziś, trwać będzie do 10-go czerwca b. r. i nosi charakter jubileuszowy. Mija bowiem lat 75 od chwili założenia międzynarodowego Czerwonego Krzyża i lat 20 od chwili powstania Polskiego Czerwonego Krzyża.

Ułaskawienia w Litwie

KOWNO. Pat. Jak słychać rząd litewski nie zamierza wydać w najbliższym czasie osobnej ustawy o daleko idącej amnestii, mimo to prezydent państwa na mocy przysługujących mu uprawnień ma ułaskawić na wniosek rządu większą ilość przestępców politycznych, kryminalnych i większą ilość osób, ukaranych w trybie administracyjnym.

Teatr Lutnia

„Błękitna maska“

operetka w 3-ch aktach (6-iu obrazach). Muz. Fred Raymonda.

Muszę wyznać szczerze, że przystępując do sprawozdania czuję się nieco zdezorjentowany: nie potrafię zaliczyć „Błękitnej Maski“ ani do operetki ani do komedii muzycznej ani wreszcie do rewii. Jesto to... „widowisko“, za odgadnięcie treści którego można by śmiało zaryzykować grubszą sumę jako nagrodę a w płytkiej muzyce którego banalna, staroświecka harmonia jest w stałej kolizji z pretensją do unowocześnienia rytmów. Moim zdaniem—poprostu błaha anegdota, kończąca się właściwie już w drugim obrazie (cztery ostatnie poprostu doczepione), z parę czysto-fortepianowych, salonowych „kawałków“, rozdętych aż w partyturę! Najmocniejszą stroną widowiska jest jego strona wizualna, zawsze barwna (szczególnie, scena przed hacjendą nad Rio-Negro, dobrze wyreżyserowana także i plastycznie; bo obraz drugi np.—choć również barwny, ale rąził brzydotą „tkanin“ i dydaktycznością palety). O typach lub grze trudno tu poważnie mówić, Lepsi od innych byli Halmirska i Chorzewski. Nieźle prezentował się Iżykowski w niewłaściwej dla siebie roli „schwarz-charaktera“. Szarżował naogół raczej przyjemny Domosławski.

Kulczycka i Dembowski śpiewali co im nakazano. To też najlepiej wypadło to, co kazał nie nieznany bliżej nikomu Fred Raymond, tylko sama śpiewaczka—mianowicie, wkładka dla Kulczyckiej. Zasłużony romans Denza powitaliśmy jak oazę w pustyni. Z numerów baletowych notuję „Maxiss“ za temperament w układzie (Ciesielski) całości, niebanalną groteskę, dobrze zrozumianą przez Rudzkiego—wogóle, za coś świeższego.

Dyr. Wiliński często walczył ze swawolnymi rytmami niezupełnie opanowanych partyj.

Dziwna operetka!

S. W.—K.

Na tematy spółdzielczo-pożarnicze

Spółdzielczość stanowi najbardziej uzasadnioną formę dzisiejszego życia gospodarczego.

Niestety, u nas jeszcze wciąż brak uświadomienia i zdawania sobie sprawy z doniosłości problemu.

Najlepiej wdrażać do spółdzielczości od dziecka.

Słusznie więc postąpiła redakcja „Płomyka“, wydając numer, poświęcony spółdzielczości.

Oto poruszone zagadnienia:

„Mademoiselle Labesse i jej gromadka“, „Dobra rada“, „Tęcza“, „Niech żyje Michaś“ i in.

W numerze znajdujemy sylwetki Stanisława Wojciechowskiego i Romualda Mielczarskiego.

Całości dopełnia interesująca korespondencja z podróży po Włoszech, scenka poświęcona armii, felieton o Zielonych Świętach, oraz rozrywki.

Lato — jest okresem groźnych katastrofalnych pożarów. Należyte postawienie sprawy straży pożarnych może w dużej mierze zapobiegać katastrofom.

„Płomyczek“ wiele miejsca poświęca właśnie strażom pożarnym.

Tytuły niektórych artykułów: „Straż nocna“, „Rozdarta topola“, „O dwuch kurkach i czerwonym kurze“, „Pani w mundurze“ itp.

Dobrze byłoby położyć nacisk na potrzebę zaopatrywania się w piorunochrony.

Wiersze i łamigłówki — interesujące.

W Gdańsku nie ma Niemców — są Gdańszczanie

Express Poranny przynosi następujący ciekawy wywiad z emigrantem politycznym z Gdańska.

Jestem uciekinierem, emigrantem politycznym. W ciemną, bezgwiezdną noc przekradłem się przez granicę polsko-gdańską wzdłuż jeziora Ottominer. Znalazłem się na „czarnej liście“ za to, że nie poszedłem na lep demagogicznych haseł — mówi cichym głosem Karol Paul Hiesgen, drobny brunet o wielkich, czarnych, przenikliwych oczach, wybitny katolicki pisarz i poeta gdański.

Przez twarz jego przebiega błysk ożywienia. — Boże, jestem taki szczęśliwy, że mam już to wszystko za sobą! Jak zły sen! Że mogę żyć w Warszawie jako wolny człowiek, który nikogo się nie boi, który mówi, co czuje.

Moim ziomkiem jest dr Goebbels Urodziłem się bowiem w Nadrenii — opowiada. — Od najmłodszych lat stykałem się z Polakami, górnikami, których w tamtych stronach żyje bardzo dużo. Pracowici, spokojni ludzie. Na ławie szkolnej już przyjaźniłem się z Polakiem, co niedzielę w kościele obok mnie klęczał i modlił się Polak Byłem jak oni katolikiem. Nauczyłem się ich kochać i cenić, zwłaszcza za ich głęboki, wzruszający patriotyzm, za przywiązanie do religii. Już jako małe dziecko, na własne oczy widziałem, jak ci prości, mężni ludzie walczyli z naszymi władzami, które bezlitośnie usiłowały ich germanizować Współczułem im gorąco.

Później, podczas wojny światowej na froncie zachodnim leżałem w okopach razem z żołnierzami Polakami. Każdy z nich miał przy sobie polski modlitewnik. Widziałem, jak mimo ciężkiego ognia szli pod pobliski krzyż, by pod obrazkiem Matki Boskiej zmówić pacierz. Nigdy, ani przez chwilę nie opuściła ich wiara, że nadejdzie chwila i daleka ich ojczyzna zmartwychwstanie.

Udawałem, że nie widzę, gdy w nocy przekradali się na stronę Francuzów, by tam wstąpić do polskich formacji. Z punktu widzenia dyscypliny wojskowej nie postępowałem właściwie, — ale my, Nadreńczycy, jesteśmy sentymentalni. Nie wszyscy Niemcy są jednacy.

Bezpośrednio po wojnie przeniosłem się na stałe do Gdańska. W szkole uczono mnie, że jest to stuprocentowe niemieckie miasto. Jakie było moje zdziwienie, kiedy spacerując po Langgasse, na każdej bramie na Hohes-To, na Grunes-Tor i na wielu innych zobaczyłem polskie godło — polskiego orła. Zainteresowałem się historią tego miasta. Przekonałem się, że 75 proc. mieszkańców nosi polskie nazwiska.

Drobni kupcy, rzemieślnicy, robotnicy zwierzali mi się — a ze mną jako z Niemcem byli chyba szczerzy — że rodzice ich w domu mówili po polsku.

Stwierdziłem czarno na białym, że do czasu Napoleona Gdańsk był miastem żyjącym pod opieką Polski, korzystającym z opieki królów polskich. Napoleon założył w Gdańsku olbrzymi arsenał dla swej armii, idącej na podbój Rosji.

Przypuszczam zresztą, że te same fantastyczne plany żywi Hitler i tę samą rolę wyznaczył miastu.

Po Napoleonie, Prusacy to stare handlowe miasto przemienili na twierdzę Pobudowali fabryki amunicji i broni. W cieniu przepięknych domów patrycjuszów wznieśli potworne szpecące miasto koszary huzarów śmierci.

Przemysł wojenny ściągnął do Gdańska niemieckich rzemieślników i kupców.

Germanizowano Gdańsk przez kilkadziesiąt lat. Mimo to, miasto nie straciło swego polskiego charakteru, a w 1914 r. marszałek Mackensen wydał rozkaz mobilizacyjny w dwu językach: polskim i niemieckim.

Stale w mojej pracy publicystycznej podkreślam konieczność ścisłej współpracy Gdańska z Polską. Ściągnąłem na siebie nienawiść szowinistów.

Pamiętam moje rozmowy z obecnym redaktorem Danziger Vorposten — Zarskie. Był wówczas wolontariuszem w gdańskiej kasie komunalnej. Załatwiał i moje przekazy pieniężne. Czasem przy sposobności tłumaczyłem mu polską przeszłość Gdańska. Wskazywałem również na polskie pochodzenie jego nazwiska (Żarski). Odpowiadał mi uparcie, ale bez przekonania, że to Polacy spolonizowali niemieckie nazwisko jego przodków.

Gdańszczanie nie chcą „Anschlussu“ ani z Niemcami, ani z Polską. To jest obiektywna prawda. Stwierdzam ja, jako dobry Niemiec. A dobry Niemiec niekoniecznie musi być szowinistą. Przeszło 70 proc. mieszkańców Gdańska ma tylko jedno życzenie: aby związek między Polską a Wolnym Miastem był ściślejszy, silniejszy niż to przewiduje traktat wersalski. Mieszkańcy Gdańska nie są Niemcami, są Gdańszczanami. Tak jak matka sławnego filozofa Schopenhauera, która po drugim rozbiorze Polski, w dniu w którym Prusacy wkroczyli do Gdańska, wpisała do swego pamiętnika następujące słowa: „Były to najstraszliwsze godziny w moim życiu“.

Er.

Zbrojna banda uciekinierów do Z. S. R. R. przed sądem apelacyjnym w Wilnie

19 lipca 1938 roku w pobliżu gajówki Uzwozy koło wsi Derewna gm. wysockiej, pow. stolińskiego, policja natknęła się na ściganą od kilku dni, a pochodzącą ze wsi Powicie, pow. kobryńskiego zbrojną grupę, składającą się z 23 osób, która maszerowała w kierunku granicy polsko-sowieckie z zamiarem nielegalnego jej przekroczenia. Po krótkiej wymianie strzałów, podczas której zostali ranny aspirant P. P. Zygmunt Krężel oraz 3 członków zbrojnej grupy, policja schwytała początkowo 12, a później jeszcze 8 członków tej grupy — reszcie zaś udało się zbiec

Wszczęte w tej sprawie śledztwo ustaliło wiele ciekawych szczegółów, charakteryzujących próby ucieczki do Sowietów

Zbiegostwo do ZSRR datuje się mniej więcej od 1932 r. Do polowy 1937 r. nosiło charakter sporadyczny, a zbiegami byli przeważnie zdemaskowani, działacze komunistyczni. Zbiegów tych w ZSSR wykorzystywano w ten sposób, że część ich szkolono na specjalnych kursach, a następnie przerzucano pokryjomu do Polski z konkretnymi zadaniami antypaństwowymi, komunistycznymi lub szpiegowskimi, wykwalifikowanych zatrudniano w przemyśle sowieckim zaś tych, których z jakichkolwiek bądź względów nie można było w należyty sposób wykorzystać — odrzucano spowrotem do Polski. Stan taki trwał do połowy 1937 r. Od tego czasu nastąpiła radykalna zmiana, a mianowicie zbiegostwo zmalało znacznie i obejmuje przeważnie ludzi młodych, w wieku mniej więcej od 18 do 30 lat.

Na Polesiu w zbiegostwie tym przodowała licząca około 3000 mieszkańców wieś Powicie, która w dużym stopniu była skomunizowana prze zpłatnych agitatorów ZSRR.

W końcu czerwca 1938 roku, mieszkaniec wsi Powicie, b. ochotnik armii czerwonej z r. 1920, Michał Bazyluk zaczął również organizować grupę uciekinierów do ZSRR. Grupa ta była uzbrojona w broń palną. W organizowaniu grupy pomagali mu jego brat Denis Bazyluk, który w końcu czerwca wyszedł z więzienia, gdzie przebywał za branie udziału w pracach partii komunistycznej oraz Michał Kuzicz.

Wszyscy schwytani członkowie bandy zasiedli na ławie oskarżonych w grudniu r. ub. przed Sądem Okręgowym w Pińsku.

Inicjator bandy Michał Bazyluk skazany został na 12 lat więzienia, Michał Kuzicz na 8 lat. Jan Lichwan, Bazyli Oktysiuk i Sergiusz Kułodriej, dostarczyciele broni palnej po 5 lat każdy, a inni członkowie po 3 i 2 lata więzienia.

Na skutek odwołania się skazanych do wyższej instancji wczoraj sensacyjny ten proces był rozpatrywany przez Sąd Apelacyjny w Wilnie.

Sąd podwyższył karę dla głównego organizatora bandy Michała Bazyluka z 12 do 15 lat więzienia. Michałowi Kuziczowi zaś z 8 do 10 lat więzienia. Wyrok w stosunku do pozostałych oskarżonych został zatwierdzony. (es)

Komitet Uczczenia Pamięci Ferdynanda Ruszczyca w Wilnie

zawiadamia panów prenumeratorów miejscowych, że księga p. t.

FERDYNAND RUSZCZYC — ŻYCIE I DZIEŁO

została wydrukowana i będzie do odebrania w ekspedycji wydawnictwa w czasie od 24 maja do 10 czerwca 1939 roku. W tymże czasie nastąpi wysyłka księgi prenumeratorom zamiejscowym.

Ekspedycja mieści się przy ul. Orzeszkowej 3 m. 2 (J. Bułhak) i będzie czynna codziennie prócz dni świątecznych w godzinach 4—7 po południu.

Wszystkie pisma są proszone o przedrukowanie niniejszego zawiadomienia.

Fałszywy sprzęt obronny pojawił się w sprzedaży

W związku z koniecznością zaopatrzenia się ludności w sprzęt ratowniczo-sanitarny do obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, a mianowicie apteczki dla domowych organów rat.-san. maski przeciwgazowe, indywidualne pakiety przeciwiperytowe itp., pojawiły się w sprzedaży rozmaite przedmioty i artykuły bądź zgoła bezwartościowe, bądź nieodpowiadające wymaganiom, ustalonym przez władze w zakresie obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

Aby uchronić ludność przed nabywaniem bezwartościowych przedmiotów, Min. Opieki Społecznej wydało zarządzenie, ustanawiające kontrolę i nadzór urzędów wojewódzkich nad firmami prywatnymi, które produkują lub sprzedają środki i sprzęt, przeznaczony do obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

Środki te i sprzęt muszą — tak pod względem jakości jak i ceny — odpowiadać warunkom, ustalonym przez władze.

O warunkach tych dokładnie informują instrukcje i wskazówki, wydane przez Ministerstwo Opieki Społecznej i Ministerstwo Spraw Wewnętrzych, które można nabywać we wszystkich placówkach LOPP oraz w księgarniach wojskowych.

Pół żartem, pół serio

Chochlik drukarski

Dzięki współpracy zecera czy też korektora, zniekształcono wczorajszy kalambur, dotyczący pewnej nazbyt „realistycznej“ nie „pisarki“ warszawskiej, ale „pisuarki“. Kalambur przepadł, ale przed dżentelmenterią zecera: Chapeau bas!

Trzecia Rzesza

Hitler dowiaduje się, że jakiś żyd berliński jest autorem wielu konceptów, jakie krążą o nim z ust do ust.

Każe go aresztować i przyprowadzić do siebie na indagację. Wymienia mu różne kawały i pyta za każdym razem: — Czyś to ty ten koncept ułożył?

Żyd pokornie się kłaniając mówi: — Tak panie Führer, to mój...

Wreszcie po przytoczeniu szczególnie złośliwego żartu, Hitler traci cierpliwość i woła: — Czy nie wiesz nędzniku, że 80 milionów Niemców ślepo mnie słucha?

A żyd na to: — O, ten kawał panie Führer, nie jest mój!...

ZSSR

Pan Fejteles miał wysłać list do Rosji sowieckiej.

Napisał więc adres: „Rosja Moskwa Plac Lenina 8, obywatelowi Rosenbergowi do własnych rąk“. Jednak w tej chwili przyszło mu nagle do głowy, że w Rosji nie ma prywatnej własności, zatem zmienił adres:

— Rosja — Moskwa, Plac Lenina 8, obywatelowi Rosenbergowi do rąk danych mu w dożywotnią dzierżawę.

„Bon ton“

— Co ja słyszę! Więc powiadasz, że rzucił ci rękawiczkę w twarz?

— Tak, i wyobraź sobie, nie raczył jej nawet zdjąć z ręki.

Oszust

Przed sądem staje kamienicznik, skarżąc lokatora o niepłacenie komornego. Lokator przedkłada kwity na dowód, że komorne zapłacił.

— Jak mógł pan skarżyć tego człowieka? Przecież są kwity — zapytał sędzia.

— Eh, byłem przekonany, że wygram.

— Jakto, może kwity są fałszywe.

— Niestety nie. Są prawdziwe. Sam je wystawiłem.

— A więc skąd to przekonanie, że pan wygra?

— Bo on mnie oszukał, panie sędzio. Po pijanemu przysięgał, że zgubił kwity i pokazał je dopiero w sądzie. To oszust, panie sędzio.

Geneza

— Od czego pochodzi wyraz „dyktatura“?

— Od tego, że jeden dyktuje, a wszyscy muszą krzyczeć „urra“...

U pisarzy

Wybitny młody pisarz francuski pochodzenia amerykańskiego, Julian Green zamieszcza w „Figaro“ wyjątki swego pamiętnika. Pod datą 19 września 1938 r., Green notuje: „Narody europejskie wobec Adolfa Hitlera przypominają zgromadzenie dorosłych, przed smarkaczem, który trzyma w ręku paczkę i twierdzi, że wpaczce tej jest bomba. „Jeśli mi nie dacie wszystkiego, czego żądam — rzucę tę paczkę“. Dorośli próbują mowami nakłonić go, by położył na ziemię zagadkowy przedmiot. „Poproście mnie oto na kolanach“! komenderuje smarkacz. I tak dalej. W ten sposób dostaje wszystko co chce“.

Na szczęście kończy się już ta niemądra zabawa.

Głodówka, czyli znak czasu

Przed paru miesiącami sprowadzono do akwarium w Vicennes młodego słonia morskiego, schwytanego około wysp Kergelen. Od trzech miesięcy zwierzę odmawia pożywienia. Trzeba je karmić siłą.

Łeb biednego jeńca osadzony jest w rodzaju jarzma drewnianego; pysk otwierają mu przy pomocy deski, z dziurą we środku Przez tę dziurę wpuszczają mu aż do żołądka rurę gumową i lejkiem wlewają do niej po kilka litrów wywaru z ryb. W ten sposób udało się rzadki egzemplarz utrzymać dotąd przy życiu.

Malowane... zęby

Trzy paryskie elegantki, żądne rozgłosu, zjawiły się przed paru dniami w eleganckiej herbaciarni, w której w godzinach popołudniowych zbiera się najwytworniejsze towarzystwo Paryża, i zrobiły szaloną sensację, ukazując w uśmiechu zęby pokryte emalią rozmaitych kolorów.

Podobno ekstrawagancki pomysł znalazł szereg naśladowczyń, które kazały pomalować sobie zęby emalią, harmonizującą kolorem z kolorem sukni.

Panie te wyglądały jak... *malowane!*

Nożycami przez prasę

„GESTAPO“ CHCE BRUŻDZIĆ W POLSCE.

„Kurjer Poranny“ zamieszcza artykuł „jednego z wybitnych działaczy społeczno-politycznych“ z pow. przeworskiego pt. „Uwagi o Witosie“. W artykule tym, ostro zresztą atakującym prezesa Str. Ludowego, znajdujemy następującą rewelację:

W dniu 16 maja br. na poufnym zjeździe delegatów Str. Ludowego z województw stanisławowskiego i tarnopolskiego wybitny i czałowy działacz tej partii dr Tabisz odkrył niezwykłe kulisy „działalności“ p. Witosa z tego okresu, tj. już po zajęciu Czech przez wojska Rzeszy.

Dr Tabisz oświadczył mianowicie, że po wkroczeniu wojsk niemieckich do Czech p. Wincenty Witos wezwany został do Gestapo, gdzie odbył konferencję.

Kierownictwo Gestapo w imieniu rządu niemieckiego obiecało p. Witoswi bezkarny powrót do Polski i doprowadzenia go ponownie do stanowiska premiera rządu, z tym, że stworzonyby został rząd ludowy w szerokim składzie.

Gestapo zażądało od p. Witosa jedynego przyrzeczenia, które streszczało się w żądaniu, aby p. Witos — po objęciu rządów w Polsce — doprowadził do udzielenia autonomii Niemcom polskim i innym mniejszościom narodowym.

Oczywiście, ani tego „jedynego“ przyrzeczenia ani zapewne żadnego innego Witos Gestapo nie udzielił.

„PRZESTRZEŃ ŻYCIOWA“ I ŻOŁĄDEK OBYWATELI.

Włoski minister wymiany i walut wygłosił niedawno w Rzymie w senacie expose, w którym musiał stwierdzić poważny spadek obrotów w handlu zagranicznym.

Przechodząc do przedstawienia cyfr dotyczących bilansu handlowego i płatniczego, mówca stwierdził, że w 1937 r. ujemne saldo bilansu handlowego wyniosło 5.733 milj. lirów i nie zmusiło Włoch do zmniejszenia zapasów złota.

W 1938 r. ujemne saldo bilansu handlowego wyniosło 2.458 milj. lirów i zmniejszyło zapas złota o 202 milj. lirów.

W ciągu pierwszych 4 miesięcy rb. mimo, że saldo ujemne bilansu handlowego wyniosło zaledwie 548 milj. lirów wobec 1.471 milj. lirów w analogicznym okresie r. ub. — równowaga bilansu płatniczego nie została jeszcze osiągnięta.

Jakie są przyczyny, a następnie skutki tego stanu rzeczy? Minister wyjaśnia:

Tłumacząc powody takiego stanu rzeczy, minister oświadczył, że istniejąca na świecie psychoza wojenna utrudniała normalny ruch turystyczny i narzuciła państwu włoskie mu różne płatności powodujące odpływ dewiz.

Aby nie zmniejszać zapasów złota, nie pozostaje Włochom nic innego, jak ograniczać potrzeby życiowe obywateli, ołeinając w dalszym ciągu import zagraniczny, który nie jest konieczny i przyzwyczajać ludność do wyrobów krajowych.

Można ukuć aforyzm: „Włochy muszą ograniczać potrzeby życiowe, ponieważ Niemcy potrzebują przestrzeni życiowej“.

Zabytki Holszan pod opieką konserwatora

Konserwator urzędu wojewódzkiego w Wilnie uznał za zabytek będący w posiadaniu Aleksandra Jagmina w Holszanach piętrowy zamek fundacji Pawła Sapiehy wymurowany w 17 wieku oraz kapliczkę zamkową z zachowaną dekoracją architektoniczną i malarską wraz z terenem, na którym stały nieistniejące już dziś skrzydła zamku i dawną fosą. Zamek ten o sklepionych salach na parterze, ozdobiony dekoracją rzeźbiarską, w sklepionym pokoiku na pierwszym piętrze oraz jego otoczenie posiada wartość zabytkową, jako jeden z wybitniejszych przykładów architektury świeckiej XVII wieku.

Ponadto uznany został za zabytek gmach klasztorny o. o. franciszkanów, obecnie ss. misjonarek oraz kościół parafialny w Holszanach pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela. Kościół wraz z wyposażonym wnętrznem, klasyczną dzwonicą i otoczeniem w granicach ogrodzenia cmentarnego wymurowany w stylu barokowym 17 stulecia posiada wartość zabytkową, jako charakterystyczny przykład architektury koscielnej z tej epoki.

Dzień Bożego Ciała w Wilnie

Uroczysta Msza św. w dniu Bożego Ciała rozpocznie się o godz 10. Procesja ruszy koło godz. 11. Wobec prowadzenia robót ziemnych na placu Katedralnym i na ul. Wileńskiej procesja w roku bieżącym odbędzie się ulicami: Ad. Mickiewicza, 3 Maja, I Baterii, Zygmuntowską, Arsenalską i zakończy się na placu przed Bazyliką. Stacje będą: 1. — przy placu Orzeszkowej, 2. — przy Izbie Przemysł.-Handlowej, 3. — przy kościele Św. Jakuba i 4. — przy Bibliotece im. Wróblewskich.

W sprawach procesji należy zwracać się do Kurii Metropolitalnej Wileńskiej

Bezowocna konferencja w sprawie zatargu w Arbonie.

Odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim konferencja przedstawicieli administracji „Arbonu“ z delegacją robotników w obecności inspekcji pracy. Na konferencji nie doszło do porozumienia, gdyż administracja zgadza się tylko na 6% podwyżki płac, robotnicy zaś żądają 10%.

Przedstawiciele robotników mają dać ostateczną odpowiedź w tej sprawie we czwartek w bieżącym tygodniu po porozumieniu się z pracownikami na walnym zebraniu.

Wznowienie wykopaliska na Górze Bekieszowej.

Po dziesięciodniowej przerwie zostają wznowione w pierwszych dniach czerwca prace wykopaliskowe na Górze Bekieszowej. Przerwa w robotach była spowodowana wyczerpaniem pierwszej raty kredytów na ten cel. Obecnie Fundusz Pracy udzielił dalszych kredytów i prace mają trwać w ciągu miesiąca czerwca i lipca r. b.

Ogólnopolski Zjazd Prezesów Polskiego Akademickiego Zw. Zbliżenia Międzynarodowego.

W dniu 4 czerwca r. b. odbędzie się w Wilnie ogólnopolski zjazd prezesów Polskiego Akademickiego Związku Zbliżenia Międzynarodowego „Liga“.

Obrady zjazdu rozpoczną się przed południem w lokalu Wil. P. A. Z. Z. M. „Liga“ przy ul. Zamkowej 24.

Tydzień propagandy P. W. Kobiet



Na zdjęciu: samochody propagandowe Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju, podczas manifestacji na ulicach Warszawy, z okazji tygodnia P. W. Kobiet.

Tortury Wilnian

Znana to rzecz, że Wilnianie, każdej sfery i stopnia inteligencji, to cierpliwe drzewa, po których kozy skaczą. Są takie sprawy codzienne, zwykłe, których by żadne społeczeństwo nie zniosło. A Wileńczuki potulnie uszy stulą, zasiękają: „ajajaj“; na tym koniec.

Ostatnio arbony wymyśliły nowy sposób udręczenia swych pasażerów. Przez dawniejsze lata ich funkcjonowania, wtłaczano pasażerów więcej niż autobus mógł pomieścić. Działo się to nietylko w miejskich, gdzie ostatecznie życiu to nie groziło, ale i dalekobieżnych, przeciw czemu protestowali, bezskutecznie, jadący, obawiając się o całość kości.

Aliści — nowa moda. Obecnie zabierają tylko na siedzące miejsca. Bez ceremonii wypychają choćby jedną osobę ponadto. Dlaczego? „Rozkaz wojewody“. Ależ ten, który wydał ten rozkaz (jeżeli wydał), wyjechał a nowy, może będzie litościwszy. Bo przecie tego nigdzie na świecie nie ma, żeby autobusy zabierały tylko na siedzące miejsca. Chyba że się w dwójnasób powiększy ich liczbę. Teraz chodzą pustawe, bo nie jeden rozgniewany Wilnianin postanawia sobie cichy bojkot autobusów. Są pono „tarcia“ w administracji, ale cóż temu winna publiczność i dlaczego ma za to cierpieć?

Druga sprawa, nieznośna, to opłata dorożek. Wbrew zdrowemu rozsądkowi, podzielili dorożki na I i II kat. Pierwsza 70 gr, druga 50 gr. Bardzo często niczym się nie różnią. Tylko chyba tym, że 50 gr. woźnica domaga się 70 gr, narzeka i pomstuje, że jest skrzywdzony, a gdy mu się pokazuje tabliczkę z cennikiem, klnie ze złością. Złości się i pasażer, który chciał jechać za 50 gr, wsiadł do 70-tki i targuje się do upadłego o 20 gr. Czy nie lepiej byłoby oznaczyć kurs w śródmieściu na 60 gr i zrobić spokój?

Uwadze Ojcom miasta polecamy te nasze udręczenia. Przecie dlatego, że jesteśmy cisi i potulni, nie należy się nad nami znęcać

Wilnianin.

„Polowanie“ z zasadzki

z dubeltówką na leśniczego

Na powracającego ze wsi Rzeczne gm. dokszyckiej leśniczego Monotorowicza Czesława, który udawał się do Czystego gm. hołowickiej, na drodze około zaścianka Łujnica gm. hołowickiej dokonano napadu po uprzednim zatarasowaniu drogi kłodami drzewa. W chwili gdy Monotorowicz jadąc bryczką mijał zaporę niewiadomy sprawca z odległości około 10 m. strzelił z za drzewa dwukrotnie z dubeltówki, raniąc mu ręce i nogi śrutem.

Siekierą żonę po głowie

Mieszkaniec chutoru Obelkowicze pow. nowogródzkiego Jan Magier, 50-letni gospodarz, w czasie sprzeczki z żoną zadał jej kilka ciosów siekierą w głowę i w plecy. Ciężko ranną Magierową odwieziono do szpitala. Magier zbiegł i ukrywa się. Powodem tej krwawej rozprawy były nieporozumienia rodzinne.

Pożary od piorunów

Ostatnio wskutek piorunów wydarzyło się pięć wypadków pożaru. We wsiach Nienadowicze, Nowosiółki, Soczewiany i Kochanowo pow. Słonimskiego oraz we wsi Prudy pow. baranowickiego. Spłonęło siedem zabudowań, zapasy paszy oraz kilkanaście sztuk inwentarza żywego.

Za 2 futra — 8 lat więzienia

Zimą roku bież. właściciel jednego z szynków, mieszczących się przy ul. Biskupa Bandurskiego, stwierdził tajemnicze zniknięcie swego futra oraz futra jednego z gości, bawiących wówczas w restauracji. W tym samym czasie w sąsiednim gabinecie zabawiało się podejrzane towarzystwo, składające się z 2 mężczyzn i kobiety. Podejrzenie padło właśnie na nich. Zaintrygowany gospodarz udał się do gabinetu, niestety, nie zastał tam już nikogo. „Goście“ w międzyczasie uciekli przez okno „zapomniawszy“ zapłacić rachunku i zabierając z sobą oba futra.

Jak się okazało byli to dwaj wielokrotnie karani za kradzieże przyjaciele Romuald Bohdziewicz i Józef Trofimow. Wczoraj stanęli oni przed Sądem Grodzkim, oskarżeni o kradzież futer.

Ze względu na recydywę wymiar kary był bardzo ostry. Bohdziewicza skazano na 5 lat więzienia, Trofimowa — na 3.

Od Administracji

Przypominamy Pp. Prenumeratorom o opłaceniu prenumeraty za m-c **czerwiec.**

Dla uniknięcia przerwy w otrzymywaniu „Kurjera“ prosimy o **wcześniejsze** regulowanie należności przekazem, który poniżej zamieszczamy.

Wyjeżdżając na letnisko **nie należy przerywać prenumeraty,** — wystarczy zawiadomić naszą administrację pocztówką lub telefonicznie o zmianie adresu.

1	PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY 2	DOWÓD NADESŁANIA PRZEKAZU ROZRACHUNKOWEGO 3
Na zł. ______ gr. ____	Na zł. ______ gr. ____	Na zł. ______ gr. ____
Imię, nazwisko i adres wpłacającego.	złote słowami: ______ gr. ____	
	Odbiorca: **Kurjer Wileński** ul. Biskupa Bandurskiego 4	Odbiorca „KURJER WILEŃSKI“ Wilno, Biskupa Bandurskiego 4.
	Poczta: Wilno 1	
Nr. rozrachunku: 1.	Nr. rozrachunku: 1.	Nr. rozrachunku: 1.
Dzień wpłaty	Dzień wpłaty; Nr. wpłaty ______; (podpis przyjmującego); Stempel okręgu	Nr. wpłaty ______; (podpis przyjmującego)

Wycieczki morskie robotników i rolników

W roku bieżącym OZN urządza po raz pierwszy w Polsce dwie wielkie wycieczki morskie dla robotników i rolników: robotniczą do Szwecji, a rolniczą do Danii.

Wycieczki zostały skalkulowane taniej od normalnych tego rodzaju wycieczek.

Wycieczka do Szwecji odpłynie z Gdyni dnia 20.VI 1939 r. i trwać będzie 4 dni.

Wziąć w niej udział może każdy robotnik będący członkiem OZN, lub PTOK.

Całkowity koszt wycieczki wynosi w zależności od rozmieszczenia kabin na statku 43.40 zł — 47.50 zł — 49.00 zł — 70.00 zł.

Wycieczka do Danii odpłynie z Gdyni prawdopodobnie w dniu 25.VI rb. i trwać będzie również 4 dni.

Może w niej wziąć udział każdy rolnik, członek OZN.

Całkowity koszt wycieczki obliczony został na zł 40—45 w zależności od rozmieszczenia kabin na statku.

Podane powyżej ceny obu wycieczek obejmują całokształt kosztów związanych z wycieczką oprócz dojazdu do Gdyni z miejsca zamieszkania i powrotu z Gdyni do domu. Na przejazd ten natomiast otrzymują uczestnicy znaczne indywidualne zniżki kolejowe (koszt przejazdu z Wilna do Gdyni i z powrotem będzie wynosił około 14 zł.)

Każdy odpowiadający wyżej podanym warunkom uczestnik wycieczki może wziąć ze sobą do Szwecji lub Danii 1 osobę ze swej najbliższej rodziny (żona, brat, siostra, córka lub syn z tym jednak, iż rodzeństwo lub dzieci winny mieć ukończone conajmniej 18 lat).

Termin nadsyłania zgłoszeń upływa:

dla wycieczki do Szwecji — z dniem 2.VI br.,

dla wycieczki do Danii — z dniem 3 VI b. r.

Jednocześnie ze zgłoszeniem udziału w wycieczce należy wpłacić conajmniej 15 zł od osoby.

Szczegółowe informacje o wycieczkach można otrzymać w Obwodzie Wilno—Miasto OZN — telefon 6-09.

Legja Akademicka ćwiczy 3 bm.

W związku z zakończeniem roku wyszkoleniowego i zarządzonym przez władze wojskowe przeglądem L. A. zarządzam nadzwyczajne ćwiczenie półdzienne w dniu 3 czerwca.

Na zbiórkę o godz. 7,25 na Stadjonie Sportowym w koszarach I. Brygady stawią się żołnierze L. A. wszystkich kompanij (1, 2, 3 i 4). Oficerowie i podchorążowie rez. z blokami meldunkowymi i przyborami do pisania.

Na zbiórce zostaną uregulowane wszystkie sprawy służbowe związane ze służbą w Legii Akademickiej bieżące 1. na rok przyszły.

Komendant

Wileńskiej Legii Akademickiej

Kącik prawny

Prawo do zasiłku

Ustawa z dn. 30 marca 1939 r. (D. U. R. P. Nr 29, poz. 196) o zasiłkach dla rodzin osób odbywających czynną służbę wojskową przewiduje zasiłki dla rodzin żołnierzy, którzy odbywają: 1) czynną służbę wojskową, w rezerwie, pospolitym ruszeniu, pomocniczej służbie wojskowej oraz w uzupełniającej służbie wojskowej na ćwiczeniach doskonalących; 2) zasadniczą służbę wojskową w czasie mobilizacji lub wojny, jeżeli są jedynymi żywicielami rodziny, a nie mogą uzyskać odroczenia służby wojskowej; 3) zasadniczą służbę wojskową jako ochotnicy w czasie mobilizacji lub wojny, albo w przypadku, gdy tego wymaga obrona Państwa.

Ustawa uważa za rodzinę żołnierza, uprawnioną do zasiłków: 1) żonę, również i sądownie rozłączoną (separowaną), jeżeli mąż jest prawnie obowiązany do jej utrzymywania; 2) dzieci ślubne, uprawnione i przysposobione oraz dzieci nieślubne, których ojcowstwo jest stwierdzone; 3) pasierbów; 4) rodziców i nieślubną matkę; 5) rodzeństwo; 6) rodziców matki i rodziców ślubnego ojca.

Prawo do zasiłków służy członkom rodziny żołnierza: 1) jeżeli mają obywatelstwo polskie — bez względu na ich miejsce zamieszkania, jeżeli nie mają obywatelstwa polskiego, to muszą mieszkać w Polsce i 2) jeżeli byt ich był uzależniony od pracy wziętego do wojska.

Prawo do zasiłków powstaje z dniem zgłoszenia się żołnierza do służby. Prawo do zasiłku nie przysługuje członkom rodziny żołnierza: 1) żyjącym w czasie jego powołania do służby wojskowej we wspólnym gospodarstwie, jeżeli jeden z członków tej rodziny otrzymywał odroczenie od służby wojskowej, jako jej żywiciel i 2) dzieci do 18 lat życia, chyba że uczęszczają do szkół lub rzemiosła — wówczas do 24 roku życia.

Prawo do zasiłku trzeba zgłosić do zarządu gminnego, w wypadku odmowy przysługuje odwołanie do starostwa powiatowego, względnie grodzkiego.

Rozporządzenie z dnia 13 kwietnia 1939 r. (D. U. R. P. Nr 35, poz. 226) określa wysokość tych zasiłków w zależności od ilości członków rodziny, uprawnionych do zasiłku i od miejsca zamieszkania.

We wsiach i miastach do 5000 mieszkańców — jedna osoba uprawniona do zasiłku otrzymuje 60 gr, dwie 70 gr, trzy i więcej 80 gr; w miastach od 5000 -25000 mieszkańców — jedna osoba 70 gr, dwie 85 gr, trzy i więcej osób 1 zł, oraz miastach powyżej 25000 mieszkańców — jedna osoba 1 zł, dwie 1 zł 10 gr, trzy i więcej osób 1 zł 30 gr.

Postępowanie scaleniowe
(Komasacja)

Luność wioski K. zamierza przeprowadzić scalenie (komasację) swych gruntów, lecz grunta tej wioski są w dwóch obszarach, jeden we wsi, a drugi jest położony poza gruntami, sąsiadującego ze wsią majątku. Właściciel majątku na scalenie nie zgadza się, jak również nie zgadza się na zamianę gruntów włościańskich, położonych poza jego gruntami, za jego grunta, sąsiadujące ze wsią.

Czy można wydzielić wrazie komasacji — pewną ilość pola np. 2 ha pod szkołę, a ponadto pod drogi i czy bez żadnego odszkodowania?

Postępowanie scaleniowe (komasację) normuje ustawa z dnia 31 lipca 1925 r. o scaleniu gruntów (DURP za 1927 r. Nr 92, poz. 833) i rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy Min. Rolnictwa i Reform Rolnych i Min. Sprawiedliwości z 1928 r. W myśl przepisów przytoczonych ustawy i rozporządzenia scaleniu podlegają grunty rozdrobnione i rozmieszczone w szachownicy oraz grunty nadmiernie zwężone (których długość przewyższa szerokość więcej niż 15 razy).

Scaleniu nie ulegają:

1) lasy objęte planem gospodarstwa rolnego;

2) grunty na których są otwarte kamieniołomy i kopalnie żwiru, gliny, marglu, piasku, wapienia itp.;

3) grunty objęte zakładami górniczymi i hutniczymi;

4) grunty objęte nadaniami górniczymi i polami naftowymi;

5) grunty, na których znajdują się zabytki historyczne i architektoniczne, osobliwości przyrody, grobowce rodzinne itp.;

Również nie ulegają scaleniu grunty, o ile właściciel nie wyrazi swej zgody na scalenie:

1) ziemia pod budynkami i podwórzami;

2) grunty objęte zakładami przemysłowymi;

3) grunty położone w obrębie miast i miasteczek (osad), które ze względu na swe położenie uważane być winne za place budowlane;

4) grunty potrzebne do właściwego użytkowania, znajdujących się na nich źródeł mineralnych, oraz grunty pod wodami stojącymi, które służą do hodowli ryb lub do celów przemysłowych, jeżeli zmiana lub zniesienie sposobu użytkowania tych gruntów spowodowałoby szkodę dla właścicieli:

5) ogrody i sady prowadzone zawodowo oraz parki i zwierzyńce;

6) pokłady torfu i grunty torfowe eksploatacyjne względnie wzorowo zagospodarowane;

7) grunty otoczone murem;

i 8) winnice oraz chmielniki o obszarze nie mniejszym niż 1/4 ha.

Postępowanie scaleniowe wszczyna Komisarz Ziemski (ze starostą):

1) na wniosek właścicieli względnie posiadaczy, mających łącznie co najmniej 25 ha gruntów podlegających scaleniu (komasacji), położonych w obrębie jednej jednostki administracyjnej (gromadzie) w jednostkach zaś administracyjnych o obszarze mniejszym od 200 ha — na wniosek właścicieli względnie posiadaczy przynajmniej 1/10 tego obszaru;

2) na wniosek właściciela dóbr ziemskich obszaru dworskiego, którego grunty o powierzchni co najmniej 25 ha są rozdrobione i rozmieszczone na przemian z gruntami drobnych rolników, odnośnie do gruntów stanowiących własność państwa, prawa zgłoszenia wniosków przysługuje władzy,

i 3) z urzędu: przy likwidacji służebności, parcelacji dóbr ziemskich i majątków państwowych, o ile przy tej parcelacji mogą być wzmocnione gospodarstwa karłowate i małorolne.

Cytowane rozporządzenie wykonawcze wyjaśnia, że za grunty ulegające scaleniu łącznie z gruntami danej jednostki administracyjnej należy uważać enklawy należące do jednego lub więcej właścicieli gruntów tejże jednostki administracyjnej, a położone w innej jednostce administracyjnej oraz grunty niezbędne do zniesienia enklaw.

W naszym konkretnym wypadku, we wiosce K. postępowanie scaleniowe (komasacja) może być wdrożone, jeżeli zażądają tego właściciele lub posiadacze gruntów o obszarze najmniej 25 ha. Grunty dworskie będą włączone do komasacji, jeżeli nie są wyłączone od scalenia (komasacji) z powodów wyżej wyszczególnionych.

Ustawa o scaleniu gruntów przewiduje, że przy scaleniu gruntów należy również jednocześnie przeprowadzić z urzędu:

1) wydzielenie obszaru gruntu na cele miejscowej użyteczności publicznej i 2) przeprowadzenie regulacji dróg i dojazdów.

Zgodnie z powyższymi przepisami wioska K. na własny koszt winna również wydzielić pewną ilość gruntu na cele użyteczności publicznej (np. na szkołę 2 ha) i przeprowadzić drogi i dojazdy. Rada uczestników scalenia (wybrana w liczbie 3—7 osób przez właścicieli gruntów, podlegających scaleniu) określa wyłączony na cele miejscowej użyteczności ogólnej. S.

Piszą do nas...

Dziewczęta wiejskie uczą się szycia

We wsi Łynkiszkach, gm. worniańskiej odbył się 3 miesięczny żeński wędrowny kurs kroju, szycia i trykotarstwa ręcznego Polskiej Macierzy Szkolnej. Kurs zakończył się wystawą eksponatów i przedstawieniem w Wornianach 21 bm.

Jedna z uczestniczek tego kursu w sposób następujący opisuje swoje wrażenia z niego:

„Dowiadujemy się, że przyjechała Pani Instruktorka. Cieszyłyśmy się bardzo. Wieczorem zawiadamiają dzieci, że w szkole ma być zebranie, więc poszłyśmy. Wchodzimy. Siedzi Pani Instruktorka, w spojrzeniu okazała się bardzo miła 23 lutego poszłyśmy na kurs.

Pierwszą naszą robotą było szycie torebki czyli saszetki. W kilka dni potem rozpoczęłyśmy krój koszuli podstawianej damskiej. Cóż to był za trudny krój, bo nie znałyśmy żadnych linii, która pionowa, a która pozioma, co to jest plus, a co minus i do czego służą strzałki, nawet nie znałyśmy, co to jest monogram, bo zawsze nazywałyśmy program. Pani Instruktorka wszystko poprawiała, tłumaczyła.

Kolejno przechodziłyśmy kroje bielizny damskiej i męskiej, fartuszka gospodarskiego, pasa do podwiązek, bluzki, żakieta, bielizny dla niemowlęcia, ubrańka dla chłopczyka, sukieneczki dla dziewczynki, jak również z trykotarstwa nauczyłyśmy się wiązać swetry, chociaż niedużo mamy związanych, bo brak było nici.

W czasie robót ręcznych Pani czytała nam czasopisma „Przysposobienie Rolnicze“ i „Młodą Polskę“. Przerobiłyśmy również książkę o chorobach zakaźnych dr. Witolda Ejchlera. Nauczyłyśmy się ładnych piosenek i gier towarzyskich, bo się odbywały świetlicy 2 razy tygodniowo, na których było bardzo wesoło. Gdy przyszedł dzień egzaminów, każda z nas była jak martwa, nie ze strachu przed egzaminami, ale dlatego, że zbliża się koniec kursu. Dziewczynki zanosiły się od płaczu. Po egzaminach odbył się jednodniowy kurs wypieku ciast. Nie umiemy wyrazić wdzięczności dla naszej Pani. Nie wiemy, jak się odwdzięczyć Polskiej Macierzy Szkolnej za tak pożyteczny kurs.

Weronika Sławrysówna

Niema jedności... nawet w kościele!

W maju br. oczekiwaliśmy przyjazdu JE. Arcybiskupa Jałbrzykowskiego w par. Hoducisklej.

Z wielkim żalem musimy stwierdzić iż jednak pomimo najlepszej zgody powierzchownej powien odłam społeczeństwa miejscowego zrobił wielki zawód podczas omawianego przyjęcia Arcypasterza w dn. 16 bm. A mianowicie ludność litewska, która *ma u nas wszelkie udogodnienia ze strony władz duchownych, mając nabożeństwa we własnym języku itd.*, do ostatniej chwili przyrzekała współpracę w przyjęciu, ponad to miała swego delegata wyłonionego z ramienia Komitetu kościelnego. Delegat ten jednak w ostatnim dniu przed przyjazdem zrzekł się powierzonych mu czynności, a także w b. znikomym procencie w przyjęciu wzięła udział ludność litewska. Ponadto chór litewski w liczbie około 60 osób w ciągu 3 miesięcy przygotowywany przez miejscowego organistę zgłosił do przyjęcia Arcypasterza zaledwie 1 mężczyznę i 4 kobiety.

Jak się dowiadujemy, było to uczynione wskutek agitacji b. działaczy litewskich, którzy zawczasu przybyli na teren naszego miasta, przygotowując odpowiednio ludność tut. parafii.

Pomimo tego, przyjęcie odbyło się, dzięki Bogu, b. dobrze, zawdzięczając wysiłkom tut. społeczeństwa polskiego oraz wiekiemu napływowi ludności parafii naszej i sąsiednich. *R.*

Wiadomości radiowe

W dniu 30 maja rb. odbyła się uroczystość wręczenia broni maszynowej Lubelskiemu Dywizjonowi Artylerii Konnej im. płk. Włodzimierza Potockiego przez społeczeństwo zrzeszone w Kasie Spółdzielczej i Spółdzielni „Robotnik“ pow. święciańskiego.

Fragmenty tej uroczystości utrwalone zostały na płytach.

Usłyszą ją radiosłuchacze w czwartek, 1 czerwca, o godz. 20.05.

LETNI PROGRAM SPORTOWY POLSKIEGO RADIA.

Program letni Polskiego Radia wchodzi w życie z dniem 4 czerwca i będzie obowiązywał do 30 września br. Radiosłuchaczy sportowców zainteresują przede wszystkim zmiany, jakim uległ radiowy program sportowy.

Jeśli chodzi o codzienne wiadomości sportowe nadawane przez Raszyn, to czas ich nadawania nie uległ zmianie. Mieścić się one będą w ogólnym wieczornym bloku informacyjnym po komunikacie meteorologicznym. Czas nadawania wiadomości sportowych jest od od godz 20.53 do 20.57. Natomiast poważnej zmianie i to na lepsze uległy świąteczne wiadomości sportowe. Przede wszystkim uległy one rozszerzeniu, zamiast 15 minut, jakie im przeznaczał program zimowy, podczas lata zajmą one 20 minut. Drugie udogodnienie, które wpłynie na usprawnienie informacji to przesunięcie czasu nadawania tych wiadomości, na czas o przeszło pół godziny późniejszy. Wiadomości zbiorowe w programie letnim rozpoczynać się będą o godz 20.52, a gończyć o godz. 21.12 Pozwoli to na podanie w wiadomościach zbiorowych wyników wszystkich imprez, które przeważnie kończą się przed godz. 21.00.

„Precz z Hitlerem!“
Hollywood produkuje antyniemieckie filmy

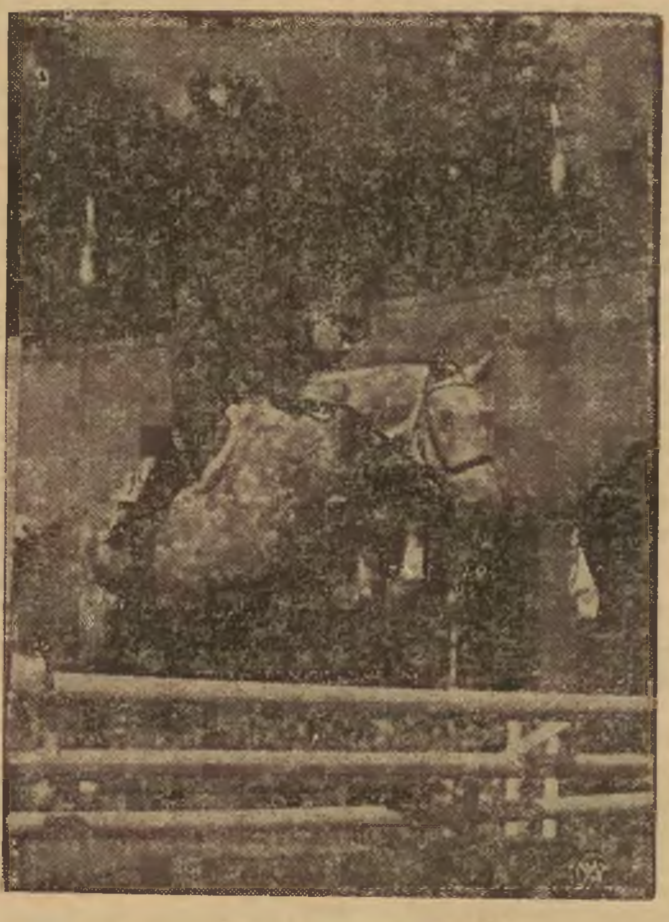
W atelier filmowym Warner Brothers, w którym nakręcano już film antyhitlerowski pod tytułem „Wyznania szpiega nazistowskiego“ zaczęto nakręcanie drugiego filmu antyniemieckiego.

Pierwszy film wyświetlany jest mimo niemieckich protestów w wielu kinach amerykańskich. Dyrektorzy firmy Warner Brothers zamierzają wypuścić całą serię filmów pod hasłem „Precz z Hitlerem“.

Również w innych studiach filmowych przygotowano już szereg filmów antyniemieckich. Podobno w niedługim czasie na ekranach amerykańskich ukaże się co najmniej 24 filmy o takiej tendencji.

Kurjer Sportowy

Otwarcie XII Międzynarodowych Zawodów Konnych w Warszawie



W dniu 27 maja na stadionie w Łazienkach nastąpiło uroczyste otwarcie XII Międzynarodowych Zawodów Konnych, w których oprócz ekipy polskiej biorą udział ekipy Rumuni, Szwecji i Łotwy. Na zdjęciu — zwycięzca konkursu „Potęgi skoku“ rtm. Janusz Komorowski na „Zbiegu II“, podczas ostatecznego skoku przez przeszkodę wysokości 185 cm.

Kalendarz imprez lekkoatletycznych

Nareszcie Wil. Okr. Zw. Lekkoatletyczny, po wielkich trudach potrafił ustalić kolejność imprez lekkoatletycznych, mających się odbyć w tym sezonie w Wilnie.

Z kalendarzyka tego widzimy, że zbyt wiele imprez mieć nie będziemy.

3—4 czerwca — Eliminacyjno-Propagandowe Zawody Lekkoatletyczne — org. Wil. OZLA.

10—11 czerwca — Mistrzostwa Okręgowe Pań i Panów kl. „A“, „B“ i „C“ — org. Wil. OZLA.

12 lub 13 czerwca — Mecz męski Wilno —Kowno — organizuje Wil. OZLA.

17—18 czerwca — Mecz lekkoatletyczny PKS Wilno — PKS Białystok — org. PKS.

24 i 25 czerwca — Mecz męski lekkoatletyczny Brześć—Wilno w Brześciu względnie mecz lekkoatl. Akademia WF Warszawa — reprezentacja Wilna, w Wilnie — organizuje Wil. OZLA.

8—9 lipca — Męskie mistrzostwa Polski (główne) w Poznaniu.

8—9 lipca — Propagandowe zawody lekkoatletyczne dla juniorów w Wilnie — org. Pocztowe PW.

15—16 lipca — Kobiece mistrzostwa Polski (główne) na Śląsku.

29—30 lipca — Okręgowe zawody pocztowe PW — organizuje Pocztowe PW.

5—6 sierpnia — Ew. mecz męski Białystok—Wilno w Wilnie — org. Wil. OZLA.

12—13 sierpnia — Mistrzostwa Okręgowe Juniorów — organizuje Wil. OZLA.

15 sierpnia — Eliminacje drużynowych mistrzostw Polski — org. Wil. OZLA.

26—27 sierpnia — Mistrzostwa Polski Juniorów — w Łodzi.

26—27 sierpnia — Mecz męski Poznań — Wilno w Wilnie lub propagandowe zawody lekkoatletyczne Pań i Panów — org. Wil. OZLA.

3 września — Finał drużynowych mistrzostw Polski — we Lwowie lub Krakowie.

9—10 września Zawody lekkoatletyczne Pań z udziałem czołowych zawodniczek Polski — organizuje Wil. OZLA.

23—24 września Trójbój lekkoatl. o nagrodę przechodnią Okr. Ośr. WF — org. Okręgowy Ośrodek WF i Wil. OZLA.

1 października — Jesienny bieg na przełaj — organizuje Wil. OZLA.

Ciężkoatletyczny kurs dla początkujących

2 bm. rozpoczyna się ciężkoatletyczny kurs dla początkujących, przy Okręgowym Ośrodku WF — Wilno. Zapisy przyjmuje kancelaria Okr. Ośr. (Ludwisarska 4) w godz. 9—15. Kurs bezpłatny. Wpisowe wynosi 50 gr. Treningi prowadzone będą przez dyplom. instr. A. Droblnina; Zajęcie będą się odbywały w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Z muzyki

Popis publiczny Konserwatorium Muzycznego im. Karłowicza

Dorocznym zwyczajem zakończenie roku szkolnego wyraża się także urządzeniem paru popisów, na których profesorowie prezentują wyniki swych prac. Selekcja materiału oraz oszczędność w komponowaniu programu prowadzi do zorganizowania paru poranków tak, by móc stworzyć jak najlepsze warunki dla zapoznania się z poziomem nauki w Konserwatorium.

W niedzielę odbył się pierwszy z tych poranków, na którym z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej pod dyrekcją Kazimierza Hardulaka usłyszeliśmy paru najbardziej zaawansowanych uczniów.

Trzy numery programu wypełniły produkcje fortepianu, który zarówno w Konserwatorium wileńskim, jak gdzieindziej, posiada najwięcej adeptów. Usłyszeliśmy kompozycje, które należą do najpoważniejszych w repertuarze pianistycznym.

By je tu wymienić w kolejności programu, rozpocząć wypadnie od Fantazji polskiej Chopina, którą odegrał S. Rogiński (klasa dyr. Szpinalskiego). Znać na nim znaczny postęp: jego gra jest coraz bardziej skrystalizowana, pewniejsza w wyrazie muzycznym i opanowaniu trudności technicznych. Pierwszy występ z towarzyszeniem orkiestry wypadł najzupełniej zadawalająco.

Koncert c-moll Saint-Seanse wykonała B. Jezierska (ucz. kl. prof. C. Krewer). Jej ładnej technice palcowej nie dorównuje potęga dynamiczna, skutkiem czego chwilami orkiestra wyrządzała jej mimowolną krzywdę. Ładne wykończenie fraz świadczy o sporym wyczuciu muzycznym; trafnie oddała też błyskotliwości tego (zresztą płytkiego) koncertu.

Fantazja polska Paderewskiego w wykonaniu A. Warużasa (kl. prof. Z. Ramaszkowej) zamykała niedzielny popis. Opanowanie tego utworu wymaga bardzo daleko zaawansowanej techniki oraz dużej dojrzałości i niezawodności. Karużas posiada dobre warunki, znać też na nim wysiłki rzetelnej pracowitości i osiągniętych postępów.

Poza tymi trzema produkcjami fortepianowymi usłyszeliśmy jeszcze 3 arie w wykonaniu Romanowskiego (kl. prof. W. Hendrich i A. Ludwiga). Były to fragmenty z Oratorium Haydna „Cztery pory roku", z „Cyrulika sewilskiego" Rossiniego oraz „Fausta" Gounoda. Romanowskiego cechuje prostota interpretacyjna oraz inteligentna poprawność.

Tyle o produkcjach uczniowskich poranku niedzielnego. Nie należy tu wszakże pomijać okazji do powiedzenia paru słów o akompaniamencie orkiestry symfonicznej. O Hardulaku jako dyrygencie pisało się tu parokrotnie. Trzeba ba tu raz jeszcze podkreślić jego nadzwyczajne opanowanie: siebie, orkiestry i młodego solisty. Jest w jego prowadzeniu i współpraca i opieka. A to takie ważne, gdy chodzi o młodych artystów.

KONCERT CHÓRÓW.

W ramach zjazdu śpiewaczego, który się odbył w czasie Zielonych Świąt, zawarł się także koncert chórów. Przed jego oceną warto parę słów powiedzieć o niedocenianej roli śpiewu chóralnego. Jest to narzędzie umuzykalniania szerokich sfer, gdzie indziej stosowane na dużą skalę i z jak najlepszymi wynikami.

W Polsce dobrymi wynikami może się poszczycić przede wszystkim Polska Zachodnia i Południowa. U nas — sprawa ta przedstawia się cokolwiek gorzej, bo jest tu więcej do odrobienia i do osiągnięcia. Coraz więcej poświęca się temu uwagi I słusznie zresztą. Śpiew — to nie tylko możność rozwijania kultury muzycznej, to zarazem pole do urabiania społecznego. Charakterystyczne też, że śpiew kultywują przede wszystkim organizacje, jak się okazało, z dodatnimi wynikami.

Koncert zgromadził dwadzieścia parę chórów: z prowincji wileńskiej (16), z Wilna (6) oraz 3 chóry ze Lwowa, Katowic i Warszawy Słabo wypadły produkcje chórów prowincjonalnych wileńskich. Wolno tu użyć tego terminu, jeśli się równocześnie ma w pamięci prawdziwie wysoki poziom zespołów ze Lwowa (chór „Syrena" pod dyr. Rylinga), „Echo" katowickie pod batutą Majrana oraz „Pobudkę" warszawską (dyr. Rogalski). Trudno się temu dziwić. Nie wszędzie są jednakowe warunki do pracy. A tradycja i ciągłość wysiłku też coś znaczą.

Może też być przyjemnie, że rola gospodarzy pozwala nam przy całkowitej bezstronności najwięcej uznania wyrazić pod adresem gości z Katowic, Lwowa i Warszawy. Uderza w ich śpiewie dyscyplina artystyczna, wykończenie każdego utworu i ogólny wyrównany poziom Z wileńskich chórów najlepiej zaprezentowało się „Echo" pod batutą Kalinowskiego oraz chór KPW.

Niemal powszechnie dobre wrażenie sprawiły chóry prowincjonalnych KPW (Mołodeczno, Brześć, Wołkowysk), przyjemnie zaprezentowała się radoszkowicka „Kukułka" itd.

Nie chcemy wymieniać ani oceniać wszystkich występujących. Oczywiste, że jest między nimi bardzo duża różnica poziomu. Musimy tylko jak najszczerzej zachęcić wszystkich do pracy, do opanowania nowych pozycyj repertuaru, do konfrontacji osiągniętych wyników.

W kulturze śpiewaczej jest bowiem klucz do ogólnej kultury muzycznej. hhk

Wileńszczyzna przoduje w eksporcie raków

Sprzedaż raków z wileńszczyzny na rynku wewnętrznym nie jest duża, gdyż konsumcja ich nie jest dostatecznie rozpowszechniona. Sprzedaż raków odbywała się więc przeważnie na rynku zagranicznym. Głównym odbiorcą są Niemcy, które interesują się rakami większych rozmiarów oraz średnimi, używanymi do przerobu na konserwy, kostki zupy rakowej itp. Poza tym odbiorcą raków średnich i małych jest rynek francuski i po części belgijski.

W eksporcie raków ziemie północno-wschodnie odegrywają naczelną rolę, gdyż pozycja wywozowa stanowi około 5 milionów sztuk raków rocznie, co w stosunku do ogólnopolskiego wywozu wynosi około 65—70 procent. Szczególnie Wileńszczyzna—pojezierze północne odznacza się wielką zasobnością raków.

Poławiane przez rolników-rybaków raki są sprzedawane firmom eksportowym, których na wymienionym terenie jest 7.

Scalono 1342 obiektów na terenie Nowogródczyzny

Akcja scaleniowa w Nowogródczyźnie prowadzona jest obecnie z dużym nasileniem. Tegoroczny plan pracy przewiduje scalenie 92.156 ha w ciągu bieżącego lata. Programem prac na okres 1939—40 r. objęte jest 554 obiektów o łącznym obszarze 300.290 ha. Prace pomiarowe, związane ze scalaniem gruntów, wykonuje 106 mierniczych, w tem 35 rządowych i 71 przysięgłych.

W wyniku dotychczasowej akcji scaleniowej na 1.257.000 ha gruntów, wymagających scalenia — scalono 1.342 obiektów o łącznym obszarze 704 047 ha będących w posiadaniu 112.411 gospodarstw.

Zabił sarnę kamieniem

Jan Syrowiec spostrzegł przepływającą rzeką Dziśnienką sarnę i gdy sarna dopływała do brzegu rzeki ugodził ją kamieniem a następnie wyciągnął z rzeki i dobił kamieniem na brzegu. Sprawca tego czynu zostanie pociągnięty do odpowiedzialności administracyjnej za zabicie sarny i sądowej za znęcanie się nad zwierzęciem.

KRONIKA

CZERWIEC **1** Czwartek

Dziś: Jakuba i Fortunata
Jutro: Marcelina

Wschód słońca — g. 2 m. 52
Zachód słońca — g. 7 m. 40

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 30.V. 1939 r.

Ciśnienie 768
Temperatura średnia + 12
Temperatura najwyższa + 18
Temperatura najniższa + 4
Opad —
Wiatry zachodnie
Tend.: spadek ciśnienia
Uwagi: pogodnie.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Jundziłła (Mickiewicza 33); S-ów Mańkowicza (Piłsudskiego 30); Chróścińskiego i Czapłińskiego (Ostrobramska 25); Filemonowicza i Maciejewicza (Wielka 29); Pietkiewicza i Januszkiewicza (Zarzecze 20).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionowa 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— *Przegląd koni.* Starosta grodzki zarządził przegląd koni, który odbędzie się na rynku Kalwaryjskim w dniach: 24, 26 i 28 czerwca.

Do przeglądu muszą być doprowadzone wszystkie konie 4-letnie, które dotychczas z jakichkolwiek powodów nie otrzymały dowodów tożsamości oraz konie 5-letnie i starsze kategorii W-1, W-2, A-L, A-C i T.

— *Rozpoczęły się już kolonie letnie.* — Z inicjatywy Magistratu uruchomione zostały już kolonie letnie dla najbiedniejszej dziatwy publicznych szkół powszechnych. Kolonie odbywają się w majątku miejskim Leoniszki. Wyjechało już przeszło 400 dzieci. Kolonie trwać będą 4 tygodnie

— *Budowa nowego gmachu szkolnego.* W ciągu czerwca rb. Magistrat zamierza przystąpić do budowy nowego gmachu szkolnego, który stanie przy ul. Subocz. Zakończenie budowy ma nastąpić w roku przyszłym. Będzie to gmach obliczony na pomieszczenie dwóch szkół powszechnych

W związku z zamierzoną budową tego gmachu na 1 czerwca wyznaczone zostało posiedzenie specjalnej Komisji Szkolnej, której przewodniczyć będzie wiceprezydent Nagurski.

— *Podwyższenie kontyngentu mięsa z uboju rytualnego.* Kontyngent mięsa z uboju rytualnego na miesiąc czerwiec został podwyższony do 153.420 kg, co w stosunki do czerwca 1938 roku stanowi zwyżwę o blisko 20 000 kg.

SPRAWY SZKOLNE

— *Dyrekcja Prywatnego Gimnazjum Koedukacyjnego „Edukacja"*, Wilno, ul. Wielka 47, tel 28-76 przyjmuje wpisy uczniów(nic) do kl. I, II, III. Termin wnoszenia podań do dnia 15 czerwca. Podania wraz z dokumentami przyjmuje kancelaria codziennie do godziny 13. *Dyrekcja*

WOJSKOWA

— *Podwyższenie zasiłków dla rodzin rezerwistów.* Referat wojskowy Zarządu Miasta wypłaca obecnie rodzinom rezerwistów powołanych do odbycia czynnej służby wojskowej zasiłki według nowych podwyższonych stawek.

Stawki te obecnie wynoszą 1.10 zł dziennie dla rezerwisty, mającego na utrzymaniu 1 osobę, 1.30 zł dla 2 osób oraz 1.50 zł dla trzech i więcej osób.

— *Pobór dodatkowy.* 2 i 3 czerwca rb. przed Komisją oborową w Wilnie odbędzie się pobór dodatkowy według imiennych wezwań

ZEBRANIA I ODCZYTY

— *Towarzystwo Muzeum Ziemi* organizuje w dniu 1 czerwca o godz 20, w sali Zakładu Mineralogii i Petrografii U. S. B, Zakretowa 23, zebranie z odczytem prof Edwarda Passendorfera pt. „Z rozważań nad wiekiem ziemi". Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— *Zebranie Komitetu Zwalczania Raka* Ogólne zebranie sprawozdawcze Wileńskiego Komitetu do Zwalczania Raka odbędzie się dnia 3 czerwca br., o godz. 19, w małej sali konferencyjnej wileńskiego urzędu wojewódzkiego, ul. Magdaleny Nr 2.

ROŻNE

— *Podziękowanie.* T-wo Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego. składa tą drogą serdeczne podziękowanie łaskawym ofiarodawcom a mianowicie: WPani Frankowej za 8 żarówek węglowych do akwariów, WPanu Antoniemu Wojnowskiemu — maj. Czerlany, poczta Wiszniew za 2 pary wspaniałych pawi oraz WPanu Kapitanowi Bohdanowi Staśkiewiczowi za dwa dzikie kaczory. Okazy te w dobrym zdrowiu można oglądać codzień w Ogrodzie Zoologicznym (M. Pohulanka 1), jak również narodzone tamże przed paru dniami sarniątka.

— *Dyrekcja Prywatnej Męskiej Szkoły Krawieckiej Instytutu Rzemieślniczego w Wilnie*, ul. Żeligowskiego 1—20, let. 24-36 przyjmuje zapisy kandydatów z cenzusem 6 oddz szkoły powsz., w wieku lat 14—17.

Kurs nauki trzyletni, z pełnymi prawami, obejmujący naukę teoretyczną i praktyczną kroju i szycie.

Zapisy kandydatów — w pierwszym terminie — od dnia 20 czerwca w godz. 10—14

— *3-godzinny kurs żywienia rodziny na wypadek wojny*, przeprowadzi instruktorka liceum gospodarstwa domowego p. Aleksandra Paszczyńska w Związku Pań Domu, Kościuszki 14-b, dom pracowników Miejskich. Początek punktualnie o godz. 17. Zarządy innych organizacyj kobiecych są proszone o zawiadomienie swych członkiń

— *Koncert - dancing P. W. Kobiet.* — Organizacja Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju urządza w dniu 3 czerwca rb. w salonach Kasyna Oficerskiego (Mickiewicza 13) koncert dancing z udziałem czołowych artystów Teatru Miejskiego na Pohulance i Teatru Muzycznego „Lutnia". Udział wezmą pp. Janina Kulczycka, Maria Skierska, Barbara Halmirska, Władysław Surzyński, Antoni Żuliński. Kazimierz Dembowski, Antoni Łzykowski. Józef Ciesielski oraz zespoły rewellersów i baletowy.

Wstęp za zaproszeniami. Bilety w cenie 3 zł, akademicki 1.50. Dochód przeznacza się na obozy wyszkoleniowe PWK.

Bilety do nabycia w organizacji PWK (Ostrobramska 19—9, tel. 12-23) od godz. 11 do 13 i od godz. 18 do 20, w cukierni Czerwonego Sztralla od g 12 do 13 i w Kasynie Garnizonowym od g. 12 do 13

— *Doroczna wyprzedaż robót* uczenic Państwowego Żeńskiego Gimnazjum Krawieckiego w zakresie garderoby dla dzieci od 3 do 5 lat (płaszczyki, sukienki fartuszki, ubranka itp.) odbędzie się w lokalu szkoły (ogród Bernardyński) w dniach od 1.VI do 10.VI 1939 r. w godzinach od 10—18.

NOWOGRÓDZKA

— Z dniem 1 czerwca 1939 roku Komunalna Kasa Oszczędności pow. nowogródzkiego w Nowogródku czynna będzie aż do odwołania od godz. 9 do 13.30

— **10.000 warsztatów rzemieślniczych.** W chwili powstania Izby Rzemieślniczej w Nowogródku w r. 1939, było na terenie woj. nowogródzkiego 5.030 warsztatów rzemieślniczych. Obecnie jest około 10.000 warsztatów. Najwięcej warsztatów rzemieślniczych przybyło w r. 1933, gdyż 2.366. Zaznaczyć należy, że i pod względem urządzenia warsztatów oraz podniesienia fachowości rzemieślnicy w Nowogródczyźnie uczynili duży krok naprzód.

— *Czy nic ma na to rady?* Niejednokrotnie notowaliśmy fakt, że w Nowogródku w pewnych okresach, szczególnie podczas świąt żydowskich brak jest chleba. Obecnie znowu konstatujemy fakt, że w ub. sobotę (27 bm.) we wszystkich piekarniach nie było chleba. A przecież mąki jest poddostatkiem.

Przy tej okazji warto nadmienić, że i z mięsem takie historie zdarzają się od czasu do czasu.

Czy nie ma na to rady?

LIDZKA

— *Święto wychowania fizycznego w Lidzie.* Tegoroczne powiatowe święto wychowania fizycznego w Lidzie wykazać ma hart i sprawność fizyczną młodzieży. W bogatym programie dwudniowego święta sportowego poza zawodami lekkoatletycznymi w różnych konkurencjach przewidziane są nowe, nieznane dotąd w Lidzie atrakcje, jak pokaz tańców narodowych, zawody motorowe i najciekawsze — loty modeli szybowcowych, wykonanych w modelarniach szkolnych przez młodzież. Kierownictwo dorocznego święta sportowego, przewidzianego na 3 i 5 czerwca br, spoczywa w ręku kpt. Starża Dzierżbickiego. Sędzią głównym i inspektorem zawodów został Zygmunt Lisiecki

— *„Dworek Mickiewiczowski w Nowogródku"*. W najbliższych dniach wyjdzie druga z kolei w tym roku książka nakładem wydawnictwa „Ziemi Lidzkiej" w Lidzie pt „Dworek Mickiewiczowski w Nowogródku" w opracowaniu Aleksandra Śnieżki Książka ta, omawiająca dzieje posiadłości Mickiewiczów w Nowogródku zajmie niewątpliwie należne miejsce w bibliografii mickiewiczowskiej. tym bardziej, że tekst poparty jest wieloma cennymi sztychami, obrazującymi wygląd domu Mickiewiczów w różnych jego okresach

— *Dnia 30 kwietnia rb.* ludność żyd w Dziewieniszkach ofiarowała na rzecz uchodźców Żydów z Niemiec w Polsce zł 110.

Prezes Komitetu
Rabin Aron Tajcz.

RADIO

WILNO

CZWARTEK, dnia 1.VI. 1939 r.

6.56 Pieśń. 7,00 Dziennik. 7,15 Muzyka. 8,00 Audycja dla szkół. 8.10 Program 8.15 Muzyka. 8,50 Odcinek prozy: „Smuga cienia" — fragm. z powieści Józefa Conrada Korzeniowskiego (dokończenie). 11,00 „Hej ty Wisło" — poranek dla szkół powsz. 11,25 Muzyka. 11,30 Audycja dla poborowych. 11,57 Sygnał czasu i hejnał 12.03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Utwory Piotra Czajkowskiego. 15.00 „Chodźmy na wycieczkę" — pogadanka. 15.15 Kłopoty i rady — dialog. 15,30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Wieś i miasto — odczyt. 16,40 Recital organowy. 17.10 Żywe laboratorium — pogadanka. 17.20 Informacje turystyczne. 17.25 Muzyka łotewska. 18.00 Przegląd prasy sportowej. 18.05 Utwory fortepianowe w wyk. Marii Bilińskiej-Riegerowej. 18,20 Skrzynka ogólna prowadzi Tadeusz Łopalewski. 18.30 Pogadanka. 18.40 Koncert. 19.05 Koncert. 20,00 Sport. 20.05 Muzyka. 20.15 Międzynarodowe zawody konne w Warszawie. Transmisja fragmentów. 20,35 Audycje informacyjne. 21.00 Recital śpiewaczy. 21.15 Oryginalny Teatr Wyobraźni — „Most" — premiera. 22.00 „Co interesuje słuchaczy" — pogadanka muzyczna Adama Wyleżyńskiego. 22.10 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23.05 Koncert. 23.55 Zakończenie.

PIĄTEK, dnia 2.VI. 1939 r.

6.56 Pieśń. 7,00 Dziennik. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program. 8.15 Muzyka. 11,00 Audycja dla szkół. 11,25 Muzyka. 11,30 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Muzyka popularna 15.00 „Hokus, pokus dominikus" — audycja dla młodzieży. 15.20 Poradnik sportowy 15.30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Rozmowa z chorymi. 16.35 Koncert kameralny. 17,45 Muzyka krajów północnych. Wykonawcy: Zofia Romei (sopran) i Napoleon Fanti (fortepian). 18.25 Wycieczki i spacery. 18,30 Wieczór dawnej bajki polskiej w oprac. Konrada Górskiego prof. USB 19.00 „20-lecie wskrzeszenia Uniwersytetu Stefana Batorego" — pogadanka. 19.10 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego, Helena Bortnowska — sopran i Kwartet wokalny „Hejnał" pod dyr. Franciszka Jankowskiego. 19.45 Odczyt wojskowy. 20,00 „Roboty pielęgnacyjne przy okopowych" — pogadanka dla rolników inż. Józefa Steckiewicza. 20,15 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21,00 Koncert. 21.55 „Życie Marty" — fragment z powieści. 22.15 Muzyka taneczna (płyty). 22.55—23,00 Rezerwa programowa. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

BARANOWICZE

CZWARTEK, dnia 1 czerwca 1939 r.

8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka poranna. 18,20 Skrzynkę ogólną prowadzi Tadeusz Łopalewski .20.00 Sport na wsi. — 22,00 „Co interesuje słuchaczy" — pogadanka muzyczna Adama Wyleżyńskiego.

PIĄTEK, dnia 2 czerwca 1939 r.

8.10 Program na dzisiaj 8.15 Muzyka poranna 18,30 Wieczór dawnej bajki polskiej w oprac. Konrada Górskiego, prof. USB. 19,00 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy. Orkiestra Rozgłośni wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. Helena Bortnowska — sopran. Kwartet wokalny „Hejnał" pod dyr. Franciszka Jankowskiego. — 20,00 „Roboty pielęgnacyjne przy okopowych" — pog. dla rolników inż Józefa Steckiewicza.

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **„REJTAN" z występem Sawana w Teatrze na Pohulance!** Dziś, 1 czerwca, o godz. 20 ujrzymy na scenie Teatru Miejskiego na Pohulance dramat w 3 aktach Kazimierza Brończyka pt. „REJTAN" w przepięknej stylowej oprawie dekoracyjnej (K. i J. Golusowie). W roli króla Stanisława Augusta wystąpi Zbyszko Sawan. W roli Rejtana — Władysław Surzyński. Dalszą obsadę tworzą: pp.: W. Alexandrowiczo. H. Łęcka, Z. Blichewicz, A. Czapliński, W. Ilcewicz, St. Jaśkiewicz, St. Kępka, W. Lasoń, A. Łodziński, Z. Nowosad, L. Tatarski, L. Wołłejko, A. Żuliński. Inscenizacja dyr. Kielanowskiego. Ilustracja muzyczna A. Żulińskiego. Ceny popularne.

— Jutro, 2.VI, o godz. 20 „Poprostu człowiek" z występem Sawana.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Występy Kulczyckiej i Dembowskiego.** Dziś „Błękitna maska". Wielce malownicze efektowne balety z primabaleriną M. Martówną

— **Arakcja niedzielna Lutni.** Artystka filmowa Nora Ney w towarzystwie Chóru Juranda wystąpi w niedzielę 4 bm. w Teatrze Lutnia w programie piosenki pełne groteski i humoru. Bilety już są do nabycia w Teatrze Lutnia.

Ceny w Wilnie

Centralne Biuro Statystyczne m. Wilna sporządziło wykaz cen niektórych artykułów notowanych na rynkach wileńskich w dn 26. V. rb. w złotych za 1 kg.

Chleb żytni przem. 55%	0.3?	0.36
„ „ „ 65%	0.28	0.29
„ „ razowy 95%	0.22	0.23
„ przenny przem. 65%	0 60	0.70
Mąka przenna przem. 50%		0.50
„ „ przem. 65%	0 45	0.48
„ żytnia razowa		0.22
„ „ pytlowana	0.30	0.3?
Mięso wolowe gat.	1.?0	1.10
„ cielęce „	0.70	0.80
baranie		
„ wieprzowe	1.40	1.50
Karpie żywe	2 60	2.80
„ śnięte	2.20	2.4?
Szczupaki żywe	2 00	3.00
„ śnięte	1.60	2.00
Sielawy		
Okonie	0.80	1.80
Płotki	0 60	1.20

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 31 maja 1939 r.

Ceny za towar standartowy lub średniej jakości za 100 kg w handlu hurtowym, parytet wagon st. Wilno. (Len za 1000 kg f-co wagon st. załadowania). Dostawa bieżąca normalna taryfa przewozowa.

Żyto I standart	14.75	15.25
„ II „	14.25	14.75
Pszenica jara jednolita I st.	21.—	21.50
„ „ zbierana II „	20 —	21.—
Jęczmień I standart	—	—
„ II „	17.—	17.25
„ III „	16.50	17.—
Owies I „	16.25	16.75
„ II „	14.50	15.50
Gryka I „	21 50	22.—
„ II „	21.—	21.50
Mąka żytnia wyciąg. 0—30%	29.50	30.50
„ „ „ I A 0—55%	26.50	27.—
„ „ razowa 0—95%	20.50	21.—
Mąka pszen. gat. I 0—50%	38.50	39.50
„ „ „ I-A 0—65%	37 —	38.—
„ „ „ II 50—60%	29.75	30.25
„ „ „ II 60—65%	24.25	25.25
„ „ „ III 65—70%	17.50	18.50
„ „ pastewna	14.50	15.
Mąka ziemniacz. „Superior"	—	—
„ „ „Prima"	—	—
Otręby żytnie przem. stand.	11.—	11.50
„ przen. śred. przem. st.	12.—	12 50
Wyka	19.50	20.50
Łubin niebieski	9.75	10.50
Siemię lniane bez worka	50.—	50.50
Len niestandaryzowany:		
Len trzepany Horodziej	—	—
„ „ Wołożyn	1770.—	1810.—
„ „ Traby		—
„ „ Miory	1440.—	1480.—
Len czesany Horodziej	2480.—	2520.—
Kądziel horodziejska	—	—
„ grodzieńska	1540.—	1580.—
Targaniec moczony	900.—	940.—
„ Wołożyn	1030.—	1070.—

Rozkład jazdy

statków „PAN TADEUSZ" i „SOKÓŁ" kursujących między Wilnem a Werkami z przyst. w Pośpieszce, Wołokumpii i Kalwarii od dnia 21 maja rb. na niedzielę i święta do odwołania

Odjazd z Wilna:

7*, 8.40, 9.15, 11.35, 12.15, 15.20, 16, 18, 18.40, 20.10*

Odjazd z Werek:

8.20*, 10.05, 10.40, 13.40, 14.20; 16.50, 17.25, 19.10, 20.15, 21.15*.

Uwaga* — Godziny dodatkowe przy większej frekwencji.

W razie chłodu lub deszczu statki w/g rozkładu kursować nie będą a tylko z wycieczkami.

Statki są wolne pod wycieczki.

Wycieczki zbiorowe młodzieży szkolnej od 30 gr od osoby do Werek i z powrotem. Wszelkich informacji oraz wynajęcia statków udziela się na I przystani statków J. Borowskiej w Wilnie, przy ul. Tadeusza Kościuszki. Telefon 15-96.

Sygn. 370/39.

Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Baranowiczach Stanisław Paderewski, mający kancelarię w Baranowiczach, przy ul. Orzeszkowej Nr 6, na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 czerwca 1939 r. o godz. 9 w Baranowiczach, ul. Szosowa Nr 37 odbędzie się 1 licytacja ruchomości, należących do J. Szymszelewicza i Miry Jasinowskiej-Kaufman, składających się z umeblowania i fortepianu, oszacowanych na łączną sumę zł 930.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 25 maja 1939 r.

Komornik
(—) **Stanisław Paderewski.**

Przetarg

Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie ogłasza przetarg nieograniczony na budowę gmachu Wydziału Rolniczego przy ul. Zakretowej.

Przetarg odbędzie się 10 czerwca rb o godz. 11 w lokalu Biura Techniczno-Gospodarczego, ul. Uniwersytecka 3.

Ślepe kosztorysy i plany należy nabywać w wyżej wymienionym biurze do dnia 3 czerwca rb. w godz. 9—12.

Przedsiębiorcę obowiązuje:

a) złożenie wadium w gotówce w wysokości 3% od sumy oferowanej do Kasy I Urzędu Skarbowego na rachunek depozytowy Uniwersytetu Stefana Batorego;

b) znajomość Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej Nr 13 z dnia 26 lutego 1938 r., poz. 92.

Prorektor
Prof. Dr. St. Zajączkowski

PRACA

PANIE OBEZNANE Z KRAWIECCZYZNĄ mogą być angażowane na samodzielne korzystne posady. Zgłoszenia: Zarzecze 16 m. 4-a, front. Spytać o prof. Lewańskiego, godz. 15 — 18.

POSZUKUJĘ służącej do dwóch osób, ul. Trocka 28 — 4.

Matrymonialne

KAWALER lat 30, bez nałogów, poważny na stałej posadzie samorządowej z pensją 350 — pragnie poznać miłą kulturalną panią, możliwie ze sfer kupieckich. Cel matrymonialny. Zgłosz. do Adm. „K. W." sub Absolwent WSH.

URZĘDNIK samorządowy VIII, lat 28, blondyn, wzrost średni — pozna w celu matrymonalnym panią, najchętniej nauczycielkę. Zgłosz. do Adm. „Kurjera Wileńskiego" sub. „Współpraca".

PANNA lat 28, zgrabna, blondynka, własny sklep galanteryjny i nieco gotowizny — wyjdzie zamąż za nauczyciela lub wojskowego. Zgłoszenia nieanonimowe do Adm. „Kurjera Wileńskiego" sub. „Nowogródzkie".

LEKARZE

DOKTOR
Blumowicz
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz 9—1 i 3—7. Niedziela 10—12.

DOKTOR
M. Zaurman
Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe
Szopena 3, tel. 20-74.
Przyjmuje 12—2 i 4—8.

DOKTOR
Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 277.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—? róg ul 3-go Maja obok Sądu.

LOKALE

MIESZKANIE DUŻE 5 POKOJOWE do wynajęcia, park, rzeka Wilia. Informcje na miejscu maj. Tuskulany Nr. 1 (po drugiej stronie Wilii na przeciw kościoła Piotra i Pawła).

7-POKOJOWE MIESZKANIE ewent. na biuro ze wszystkimi wygodami do wynajęcia. Sadowa 4, tel. 690

DO WYNAJĘCIA 2 duże pokoje nadające się na gabinet lekarski lub biuro oraz na mieszkanie z wszelkimi wygodami I piętro przy moście Zielonym od zaraz. Zgłoszenia: Kalwaryjska 1 m. 2 w godz. 16—20 Tamże 2 pokoje nieumeblowane tanio.

RÓŻNE

DZIECKO ZDROWE, 3-miesięczne, niechrzczone jeszcze oddam ze zgodą na adoptację rodzinie polskiej chrześcijańskiej z powodu braku środków do wychowania i wyżywienia go. Wiadomość: zauł. Ś-to Jerski 3 m. 3.

PIEGI USUWA, WYBIELA CERĘ KREM „LANOL", prawdziwy tylko Klimeckiego. Drogerie, perfumerie.

FILMOWYM ARTYSTĄ(ką) zostać może każdy. Napisz imię, nazwisko i dokładny adres, a otrzymasz zupełnie bezpłatnie informacje wraz z materiałem od jedynej w Polsce Szkoły Gry Filmowej Hanny Ossorji. Warszawa XIII, Poznańska 14.

LETNISKA

LETNISKO we dworze blisko Wilna, las sosnowy, rzeka, poczta, telefon na miejscu. Warunki do 21 maja. Dobroczynny 2—4, a od 1 czerwca, Mostowa 3-a m. 15 od godz. 15 — 17.

ZARZĄD KOŁA RODZICIELSKIEGO przy Zakładach Naukowo-Wychowawczych SS. Nazaretanek w Wilnie poszukuje letniska we dworze w zdrowej miejscowości z całodziennym utrzymaniem dla 24 panienek. Szczegółowe oferty należy kierować do dn. 10 czerwca — Wilno, W. Pohulanka ni 31/33 m. 6 — L. Kubicki.

LETNISKA POSZUKUJĘ w miejscowości bardzo suchej tuż przy lesie sosnowym, ewent. w leśniczówce, blisko rzeki, lub jeziora. Pożądany domek 2—3 pok. umeblowany z werandą. Oferty proszę składać: — Litewska 7 m. 4.

„PENSJONAT Andrzejkowo nad Świtezią Nowogródzką Wandy Kulwieć-Strumiłłowej, pokoje słoneczne, kuchnia obfita, doskonała kąpiel. Dojazd przez Baranowicze lub Nowogródek. Z Wilna bezpośrednio autobusem. Poczta Walówka k. Nowogródka".

LETNISKA dwupokojowe umeblowane osobniaki w majątku w pobliżu Jaszun nad Mereczanką. Zdrowa, malownicza miejscowość: Święciańska 25 (Rossa), w godz. 3—5 po poł.

Kupno i sprzedaż

PIESEK rasowy, doberman 10 tygodniowy — sprzedaje się — ul. Legionowa 4—4.

KUPIĘ okazyjnie motocykl setkę w dobrym stanie — Zawalna 15 m. 11.

DOM dwumieszkaniowy, skanalizowany z ogrodem owocowym do sprzedania. Adres w Redakcji „Kurjera Wileńskiego".

SAMOCHÓD ciężarowy 2 tonowy „Ford" w ruchu nie wymag. remontu, ogumienie dobre. Okazyjnie do sprzedania. Wilno, Saska Kępa 1, tel. 894.

OKAZJA! do sprzedania kredens, szafa (bufet), szafa do książek i **książki** (beletrystyka). Wilno, Wielka 9 m. 4 od 4—7.

CEGŁY Z ROZBIÓRKI kupię w większej ilości. Girro, ul. Sierakowskiego 25—3, tel. 24—97,

SŁOWNIK ETYMOLOGICZNY Brücknera kupię. — Zgłoszenia: Czytelnia Nowości, zaułek św. Jerzego 3 m. 3.

FOLWARK - willa sprzedam, ładnie położona w obrębie Wilna 8 ha: las, park, sad. Budynki nowe. Komunikacja autobusowa. Cena dostępna. Warunki dogodne Kalwaryjska 12 m. 5.

MAGIEL-ELEKTRYCZNY wraz z lokalem z powodu wyjazdu do sprzedania. — Dowiedzieć się: ul. Uniwersytecka 9 m. 22.

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; **Zbigniew Cieślik** — kronika zamiejscowa; **Włodzimierz Hołubowicz** — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika"; **Witold Kiszkis** — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); **Eugenia Masiejewska-Kobylińska** — dział p. t. „Ze świata kobiecego"; **Kazimierz Leczycki** — przegląd prasy; **Józef Maśliński** — recenzje teatralne; **Anatol Mikułko** — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; **Jarosław Niecięcki** — sport; **Helena Romer** — recenzje książek; **Eugeniusz Swianiewicz** — kronika wileńska; **Józef Święcicki** — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych" nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o.
Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Uosz. u B. Kotlarewskiego Wileńska 11